

Spliff

Gazeta Konopna

znajdź nas na facebook'u
facebook.com/gazetaspliff

WERSJA ONLINE:
SPLIFF.PL

↑18
DLA OSÓB
PEŁNOLETNICH

GAZETA
BEZPŁATNA

#47 Lipiec/Sierpień 2013



Trzy miesiące badań i przeprowadzenie setek testów dało efekt. Możemy z dumą przedstawić wszystkim czytelnikom e-jointa.

E-PAPIEROS

STRONA 15



Od ponad 100 lat (...) konopie stanowią jeden z biosurowców do napędzania silników typu Diesel (...) Z jednej tony nasion konopi jesteśmy w stanie otrzymać 350 litrów oleju.

FAME - PALWO Z KONOPI

STRONA 6



Wbrew obiegowej opinii sporej części postów zdarza się pracować. W sprawie samego tylko przeciwdziałania narkomanii złożyli od początku tej kadencji 55 interpelacji i zapytań.

POSŁOWIE LISTY PISZA

STRONA 4

§.3 PRAWO §.6 HEMP LOBBY §.7 MEDYCINA §.9 GROWING §.12 KULTURA §.15 STREFA

Małe kroczki donikąd

Małe kroczki czasem trudno odróżnić od stania w miejscu – żeby zmienić popapraną politykę narkotykową w tym kraju, musimy zdobyć się na odważne propozycje. Polska potrzebuje legalnej uprawy, posiadania i udzielania. Konopne Kluby Społeczne to absolutne minimum!

Polityka narkotykowa powinna być kształtowana w porozumieniu z organizacjami pozarządowymi. Takie wytyczne zostały przyjęte kilka lat temu przez Parlament Europejski i czy się to podoba jednemu z drugim na Wiejskiej, Polska musi się do tego dostosować. Zamiast „konsultować” rozwiązania z Monarem i innymi leśnymi dziadkami, którzy zarabiają grubą kasę na prohibicji, politycy powinni zasięgnąć języka u najbardziej zainteresowanych, tj. użytkowników.

Chadecki motłoch, omotany wizją świata wolnego od narkotyków, odpowiada, że konsultowanie przepisów narkotykowych z ludźmi z Wolnych Konopi, to jak negocjować kodeks karny z mordercami i gwałcicielami. Na nic tłumaczenie, że użytkownicy marihuany nie czynią

Na wieść, że alkohol jest narkotykiem, przewodniczący Solidarnej Polski wybucha śmiechem.

nikomu krzywdy, że są takimi samymi przestępcami jak amatorzy piwa czy koneserzy wina. Na wieść, że alkohol jest narkotykiem, przewodniczący Solidarnej Polski wybucha śmiechem.

Kibicowaliśmy długo zapowiadanej nowelizacji z 2011 r., która wprowadziła sławetny artykuł 62a, umożliwiający prokuratorowi umorzenie postępowania przed wszczęciem śledztwa. Miało to teoretycznie doprowadzić do zaprzestania



karania za posiadanie niewielkiej ilości. Figa z makiem. Po półtora roku obowiązywania przepisów widać wyraźnie, że metoda małych kroczków się nie sprawdza. Niby-nowelizacja, która tak naprawdę zapisała w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii (UPN) mechanizmy, które dawno już przysługiwały na podstawie kodeksu karnego, niewiele dała. Te 10% przypadków, w których 62a zostało zastosowanie, to oczywiście ogromne zwycięstwo rozumu nad przesadami dla tych szczęśliwców, których objęło. Dla pozostałych 90% z prawie 40 tysięcy zatrzymanych, to nic więcej jak listek figowy dla masowego gwałtu na naszych prawach.

ciąg dalszy na str. 3

Gandzia babcia

Tegoroczny Marsz Wyzwolenia Konopi w Warszawie, oprócz tysięcy zwolenników i szeregu znakomitych gości, odwiedziła absolutnie wyjątkowa osoba – Gandzia Babcia. 76-letnia aktywistka konopna Arlene Williams, która brała udział w manifestacjach z Martinem Lutherem Kingiem, przyjechała na marsz specjalnie z Nowego Jorku! Ciepła, otwarta i pełna życia, gandzia babcia zaprzyjaźniła się z połową ruchu legalizacyjnego w Polsce, drugą połowę adoptując jako swoje przyszywane gandziodzieci/wnuki. Specjalnie dla „Spliffa” kilka słów podziękowania i zachęty do dalszej aktywności od Gandzia Babci.

W pierwszej kolejności chciałabym podziękować Przemkowi, który wyszedł z inicjatywą i zaprosił mnie do udziału w waszym corocznym marszu. Ale nie tylko jemu – wy wszyscy, którzy mnie tak ciepło przyjęliście i sprawiliście, że poczułam się jak w domu, zasługujecie na moją ogromną wdzięczność. Nigdy żadnego z was nie zapomnę. Wasze śmiechy i uśmiechy, entuzjazm, przekonanie, determinacja, oddanie i niesłabnąca wiara w osiągnięcie celu zostaną ze mną na zawsze...

Było to bowiem najlepiej zorganizowane wydarzenie konopne, w jakim kiedykolwiek brałam udział lub o którym słyszałam.

Wróciłam do Stanów z odnowioną siłą do działania. W chwili, gdy piszę te słowa, wyglądam z okna mojego nowojorskiego mieszkania na 36. piętrze i widzę magię, która za dnia przeobraża się w czystą energię. Momentami mam wrażenie, że jeśli tylko trochę się postaram i wtęczę wzrok, mogę dojrzeć



was wszystkich i moje serce, które zostawiłam z wami w Polsce. Brak mi słów, żeby wyrazić swoją wdzięczność i podziw dla tego, co zobaczyłam w Warszawie – język jest zbyt ubogi, by móc przekazać wam to, co czuję. Udział w Marszu Wyzwolenia Konopi był dla mnie prawdziwym wyróżnieniem – było to bowiem najlepiej zorganizowane wydarzenie konopne, w jakim kiedykolwiek brałam udział lub o którym słyszałam. Potrzebujemy takich umiejętności w Nowym Jorku. Potrzebujemy waszego zarażającego wszystkich wkoło entuzjazmu.

Jestem przekonana, że uda wam się osiągnąć legalizację, o którą walczyście. Wierzę, że cannabis stanie się legalne na całym świecie. Wierzę, że jesteśmy w stanie to zrobić. Wierzę, że właśnie to robimy, że robimy to znakomicie i będziemy to robić aż dotrzemy do totalnej legalizacji.

ciąg dalszy na str. 3

Orientuj się poradnik

Przez nieznaną swoją praw możesz nabawić się kłopotów.

Sprawdź poradnik z zasadami bezpiecznego postępowania, zanim zrobisz coś głupiego...

§.11

WOLNE KONOPIE
WOLNOŚĆ DLA KONOPI KONOPIE DLA WOLNOŚCI

REKLAMA

VAPOCANE

Vapocane zamieni Twoje bongo w zbawienny dla płuc waporyzer.

Wideo na www.vapocane.com!

Patent Pending

Cannatek 2010 Best Product

www.vapocane.com

Kontakt: office@vapocane.com
Telefon: 0043-650-453 1 025
Produkt firmy ROB and SOLWE

EASTSEEDS.COM
www.eastsseds.com - email: info@eastseeds.com

Dyskretnie, szybko i godni zaufania!

Wysyłka na cały świat!

Nasionka między innymi od:

Dutch Passion	Sensi Seeds	Cannabigen
Nirvana	Mandala Seeds	Senior Seeds
T.H. Seeds	Joint Doctor's	The Flying Dutchmen
Paradise Seeds	De Sjamaan	The Sativa Seedbank
Homegrown Fantaseeds	Magus Genetics	Greenhouse Seeds



SENSIMILLA.PL
NAJLEPSZE NASIONA F1
ŻEŃSKIE & REGULARNE

✉ **SKLEP@SENSIMILLA.PL**

☎ **886 503 803**

szybko & dyskretnie



Małe kroczki donikąd

ciąg dalszy ze str. 1

Dziękujemy zatem serdecznie za 62a, 62b czy 62c – w zamian grzecznie prosimy o konkrety. Pierwszym w historii odważnym projektem, jaki pojawił się w cyрку na Wiejskiej, jest przygotowana z inicjatywy „Spilffa” i Wolnych Konopi ustawa o Konopnych Klubach Społecznych. Zatruty nikotyną umysł Pani Marszałek tego pierdolnika wypracowała sobie jednak bardzo sprawny mechanizm radzenia sobie z takimi niewygodnymi propozycjami. Konopne Kluby Społeczne nie dość, że zaproponowane przez bandę zwyrodniałców i narkomanów, za których nas uważa, zostały przygotowane i złożone w Sejmie przez Ruch Palikota. Gwóźdź do trumny dla każdego projektu, bez względu na jego treść. Jeśli dziś Palikot zgłosiłby projekt ustawy, która stwierdza, że Ziemia obraca się wokół Słońca, prawdopodobnie jutro projekt zostałby uznany za sprzeczny z Konstytucją.

IV RP nigdy się nie skończyła – wraz ze zwycięstwem Kaczora Donalda zmieniła tylko maskę. Chociaż sami kurzą po kątach i nie gardzą kokainą, szanowni panowie posłowie i panie posłanki prześcigają się publicznie w hipokryzji, broniąc obecnego kształtu UPN. Odwagi! Gwarantujemy wam, drodzy wybrańcy narodu, że przed kolejnymi wyborami prześledzimy każdą waszą wypowiedź, każdy głos i każdą uwagę na temat polityki narkotykowej. Kto podniesie rękę przeciwko projektowi konopnych klubów społecznych będzie współodpowiedzialny za krzywdę, którą obecnie prawo wyrządza naszym dzieciom i ich koleżankom, i kolegom ze szkoły i podwórka. Każdy jeden parszywiec, który opowie się za podtrzymaniem status quo, zostanie rozliczony przy urnie.

Kolejne społeczeństwa się budzą i pokazują swoją otwartość na bardziej radykalne rozwiązania w kwestii dostępu do marihuany. Ponad połowa mieszkańców Kolorado i Waszyngtonu powiedziała już dość tej paranoi. Emeryci, renciści, moherowe berety – legalizacja zyskała poparcie większości całego społeczeństwa, nie tylko aktywnych użytkowników. To samo czeka Polskę, a politycy, którzy sprzeciwiają się zmianom, prędzej czy później trafią na smietnik historii. Byle prędzej.

Gdyby w latach 30-tych zdecydowano się na wycofywanie z prohibicji alkoholowej metodą małych kroczków, pewnie do dziś Amerykanie piliby zanieczyszczoną wodę dostarczaną przez mafię. Zamiast tego zdecydowali się w całości wykreślić ten absurdalny zakaz. Tego samego potrzeba nam dziś w odniesieniu do gandzi. Godząc się na mikroskopijne nowelizacje, przyznajemy rację tym, którzy mają nas za przestępców, podpisujemy się pod tym, że posiadanie marihuany jest czymś, z czym państwo powinno walczyć. Nie jest. Nigdy nie było. Walczyć należy z patologiami, nadużyciami i problemowym zażywaniem – bez względu na substancję.

Maciej Kowalski



2) Po art. 45 dodaje się art. 45a w brzmieniu:

„art. 45a. 1. Grupa co najmniej pięciu pełnoletnich osób może wystąpić z wnioskiem o zarejestrowanie klubu konopnego.

2. W ramach zarejestrowanego klubu konopnego możliwa jest uprawa konopi innych niż włókniste prowadzona wyłącznie w ilości nieznaczonej, przeznaczonej na własny użytek członków klubu, na określonej powierzchni w siedzibie klubu konopnego.

3. Konsumpcja środków odurzających lub substancji psychotropowych wytworzonych z upraw, o których mowa w ust. 2 w ilości nieznaczonej, przeznaczonej na własny użytek członków klubu jest możliwa wyłącznie w siedzibie klubu.

4. Członkami klubu konopnego mogą być wyłącznie osoby pełnoletnie.

5. Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych określi, w drodze rozporządzenia szczegółowe wymogi dotyczące rejestracji oraz funkcjonowania klubu konopnego, dotyczące w szczególności:

1) warunków technicznych siedziby klubu konopnego, uwzględniając potrzebę zabezpieczenia pomieszczenia przed kradzieżą oraz dostępem dla osób trzecich;

2) warunki dotyczące statutu klubu konopnego;

3) ilość środków odurzających i substancji psychotropowych wytworzonych z upraw, o których mowa w ust. 2, które należy uznać za nieznaczące i przeznaczone na własny użytek;

4) ilość konopi innych niż włókniste, którą należy uznać za nieznaczną i przeznaczoną na własny użytek;

5) zasady kontroli funkcjonowania klubu konopnego.

6. Rejestracji klubu konopnego dokonuje wójt (burmistrz, prezydent miasta) właściwy ze względu na miejsce siedziby klubu konopnego, po stwierdzeniu spełnienia przez wnioskodawców wymogów określonych w rozporządzeniu, o którym mowa w ust 5.

(...)

9. Wniosek o rejestrację klubu konopnego powinien zawierać:

1) oświadczenie wnioskodawców, że dysponuje pomieszczeniem zabezpieczonym przed kradzieżą uprawy;

2) oświadczenie wnioskodawców, że nie byli karani za popełnienie przestępstwa, o którym mowa w art. 53 do art. 60 z wyjątkiem art. 58.1 ustawy

Gandzia babcia

ciąg dalszy ze str. 1

Zdecydowałam się na przyjazd do Warszawy po rozmowie z moim synem – nie byłam pewna, czy przyjąć zaproszenie i chciałam usłyszeć jego opinię. „Jeśli nie teraz, mam, to kiedy?!“ – powtarzał do skutku. Nie bez znaczenia był też fakt, że mam polskie korzenie. Jestem Amerykanką z pierwszego pokolenia, moi przodkowie urodzili się w Polsce. Jestem też rówieśniczką prohibicji – urodziłam się 5 miesięcy przed Marijuana Federal Tax Act, ustawą, która zdelegalizowała marihuane w Stanach. Przed wyjazdem myślałam, że najbardziej emocjonalnym momentem pobytu w Polsce będą odwiedziny w Krakowie i Lubiczu, skąd wywodzi się moi przodkowie. Dopiero kiedy weszłam na platformę jednego z marszowych autobusów piętrowych, poczułam, że to jest ten moment. Spoglądałam przed siebie i jedyne, co widziałam, to ludzie – niewiarygodne morze ludzi, które stale rosło wraz z kolejnymi falami waszych zwolenników. To było niesamowite. Oczywiście wiem, że część z nich przyszła tylko, żeby sobie zapalić w fajnym towarzystwie, rozumiem to – to samo dzieje się na wszystkich konopnych imprezach na całym świecie. Jednak nie wątpię, że w którymś momencie nawet oni zrozumieli, że są częścią historii, że celem takich manifestacji jest edukacja i uświadamianie, m.in. o gigantycznych kosztach archaicznych przepisów. Te koszty ponoszą wszyscy, nie tylko

palacze – z powodu wojny z narkotykami traci każdy podatnik i mam nadzieję, że takie wydarzenia jak to pomogą dotrzeć do ludzi i zlikwidować tabu i stygmatyzację cannabis.

Nie chodzi o to, żeby się skopcić, a o prawo do tego. Mamy mnóstwo pracy przed sobą – to jeszcze nie koniec i potrzebujemy siebie nawzajem, bez wyjątków. Cannabis nie ma uprzedzeń, to bardzo pokojowa roślina z szeregiem pozytywnych atrybutów. Tak więc potrzebujemy się nawzajem wszyscy – młodzi i starzy, biali, czarni i kolorowi, Ziemiańskie i Marsjańskie, hetero, LGBT i niezdecydowani – nasza siła drzemie w naszej mnogości, w tym jak jest nas wiele. Musimy się wszyscy chwycić za ręce dookoła świata i uczynić nasz głos słyszalnym, musimy wyjść z zadymionych wygodnych mieszkanki i głośno sprzeciwić się prohibicji. Musimy być odważni i solidarni z tymi, którzy gotowi są na wiele poświęceń w imię walki o zmianę prawa... zaczynając od siebie, od miejsca gdzie stoisz, od twojego najbliższego otoczenia. Nawet najmniejszy wysiłek, najdrobniejszy się liczą. Nie mamy magicznej różdżki, ani zaklęcia, które sprawia, że prawa, które zakazują nam cieszyć się naturą, znikną, że zniknie stygmatyzacja, mity i stereotypy, które otaczają cannabis. Jako prababcia, osoba, która pokonała raka piersi i wieloletnia aktywistka konopna jestem żywym przykładem,



że można i trzeba walczyć. Mam nadzieję doczekać legalizacji i wierzę, że będziemy jeszcze mieli okazję na legalnego bucha z każdym z was. Do następnego razu!

Arlene Williams, NYC

REKLAMA

To Ty decydujesz w jaki sposób chcesz uprawiać rośliny!

BASIC DEDICATED PROFESSIONAL

BIO NOVA
PREMIUM FERTILIZERS

www.bionova.nl | Dystrybutor Polska: Growbox.pl domowauprawa.pl

Your green companion in every way!

ScreenyWeeny
Najlepszy na świecie sztuczny penis. Wyjątkowo autentyczny, silikonowy penis obsługiwany przy pomocy funkcji "Push &Piss"

for mobile !!! **CleanUrin**
SYNTHETIC URINE

Specjalne majtki idealne w podróz ze skrytką na syntetyczny mocz i wartościowe rzeczy

Tel.: +49 (0) 7042 102885 • www.cleanur.in.de • shop@cleanu.de

NOWE NAWOZY z FORMUŁĄ pH PERFEKT

Bez zmartwień, bez wydatków na testery

Advanced Nutrients

GROW MICRO BLOOM

DomowaUprawa.pl ul. Sowińskiego 18 Poznań
sklep@domowauprawa.pl Tel +48 788 516 592

Posłowie listy piszą

Wbrew obiegowej opinii sporej części posłów zdarza się pracować. W sprawie samego tylko przeciwdziałania narkomanii złożyli od początku tej kadencji 55 interpelacji i zapytań.

Tematem interesują się wszystkie opcje od lewa do prawa. Oczywiście interpelacja interpelacji nie równa – niektóre są pokazem oszołomstwa i przejawem braku jakiegokolwiek wiedzy w dziedzinie (tu prym wiodą posłanki Anna Sobecka i Iwona Arent), lecz zdarzają się też wyjątkowo merytoryczne i sensowne pytania.

Poniżej publikujemy fragmenty kilku najciekawszych interpelacji i udzielonych na nie odpowiedzi.

Krzysztof Brejza (PO)

Interpelacja nr 17189 do ministra sprawiedliwości w sprawie wykładni art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

„(...) Ponieważ polskie prawo nie penalizuje samego spożywania środków odurzających, pojawia się problem, jak reagować na sytuację, w której posiadanie ogranicza się do krótkotrwałego dysponowania narkotykiem w celu jego natychmiastowego zażycia (osoba kupuje i zażywa np. marihuanę lub amfetaminę albo inny narkotyk). Praktyka sądów jest dwutorowa i jest to stan niepożądany, ponieważ obywatele w takich samych lub podobnych sytuacjach faktycznych są albo skazywani za posiadanie na podstawie art. 62 ww. ustawy albo od tego czynu uniewinniani. Zdarzały się i takie sytuacje, w których sądy skazywały osobę, która była pod wpływem



środków odurzających, za uprzednie posiadanie środka odurzającego. (...)”

Odpowiedź Michała Królikowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości:

„(...) Sąd Najwyższy stwierdził, że posiadaniem środka odurzającego lub substancji psychotropowej w rozumieniu art. 62 ustawy jest każde władanie takim środkiem lub substancją, a więc także związane z jego użyciem lub zamiarem użycia. W motywach swego stanowiska sąd ten podniósł, że osobą dopuszczającą się czynu zabronionego opisanego w art. 62 ustawy jest ten, kto wbrew przepisom tej ustawy „ma” środek odurzający lub substancję psychotropową, podkreślając jednocześnie, że z tak rozumianym „posiadaniem” nie należy wiązać ani żadnego możliwego do zdefiniowania horyzontu czasowego, ani cywilistycznie pojmowanych atrybutów władztwa nad rzeczą. Wobec tego „posiadanie” oznacza świadome i faktyczne dysponowanie rzeczą, niezależne od czasu jego trwania. (...)”

Jeżeli natomiast chodzi o rzekome kreowanie nowego typu czynu zabronionego – zażywania narkotyków, w drodze rozszerzającej wykładni art. 62 ustawy, Sąd Najwyższy przypomniał, że nie jest przestępstwem znajdowanie się w



stanie po użyciu środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ale ich posiadanie. Dlatego stwierdzenie takiego stanu w żadnym wypadku nie może być postrzegane jako dowód bezpośredni, wskazujący na fakt główny, a mianowicie wcześniejsze posiadanie narkotyku. Jest to tylko i wyłącznie dowód o charakterze poszlakowym, który – dla skazania – musi odpowiadać standardom przyjętym w orzecznictwie i doktrynie. (...)”

Piotr Bauć (Ruch Palikota)



Interpelacja nr 12663 do ministra spraw wewnętrznych w sprawie prowadzenia przez Policję oraz ewentualnie inne służby ochrony państwa działań operacyjnych wobec osób i środowisk uznanych za stwarzające zagrożenie w związku z organizacją ME Euro 2012, skutkujących zatrzymaniem i następnie tymczasowym aresztowaniem prezesa Stowarzyszenia Wolne Konopie

„(...) Niniejsza interpelacja jest wynikiem wątpliwości, jakie wzbudziła u mnie legalność, prawidłowość oraz celowość działań podejmowanych przez Policję skierowanych przeciwko Stowarzyszeniu Wolne Konopie i osobie jego prezesa A. D. (...) Czy Stowarzyszenie Wolne Konopie zostało uznane za organizację wymagającą nadzoru ze strony służb ochrony państwa w związku z organizacją w Polsce Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012? Kto podjął taką decyzję, kiedy i na czyj wniosek? (...)”

Odpowiedź Michała Deskura, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych:

W skrócie: „bla, bla, bla, rutynowe zatrzymanie, ot wsadziliśmy chłopca na 3 miesiące do więzienia bez żadnych dowodów”

Małgorzata Niemczyk (PO)



Interpelacja nr 11284 do ministra sprawiedliwości w sprawie polityki antynarkotykowej

„(...)W porównaniu lat 2000 i 2001 zanotowano wzrost przestępstw narkotykowych o 140%, w latach 2001-2002 o kolejne 80%, a od roku 2000 do 2008 – aż o 1500%. Niestety dane

te dotyczą głównie przestępstw posiadania nieznacznych ilości narkotyków. Po 10 latach obowiązywania przepisów karnych w przedmiotowym zakresie można stwierdzić, że nie odnotowano realnego wpływu na zmniejszenie zjawiska narkomanii ani na sytuację rynku narkotykowego. Policji nie udało się poprawić wykrywalności poważnych przestępstw związanych z produkcją, handlem i przemytem narkotyków (raport rzecznika praw osób uzależnionych 2010/2011).

Liczba osób skazanych za posiadanie wzrosła z niecałych 3 tys. do prawie 20 tys., a w tym czasie liczba skazanych dilerów spadła z prawie 2 tys. do raptem 800 przypadków. Instytut Spraw Publicznych obliczył, że represje wobec posiadaczy narkotyków kosztują budżet 80 mln zł rocznie.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o ustosunkowanie się do poniższych kwestii:

1. Jakież działania mogą zostać podjęte w celu ograniczenia kosztów związanych z realizacją polityki antynarkotykowej, a które pokrywane są ze środków publicznych?

2. Jaka jest przyczyna zmniejszenia się liczby osób skazanych za sprzedaż narkotyków (tzw. dilerów)? Jakież działania zostaną podjęte w celu poprawy wykrywalności przestępstw popełnianych w tym zakresie?

3. (...)Art. 62 ust. 3 wprowadza typ uprzywilejowany tego przestępstwa polegający na złagodzeniu kary pozbawienia wolności do roku w wypadku mniejszej wagi. Niestety określenie tego znamienia dodatkowego poprzez klauzulę generalną może powodować, że sądy niechętnie orzekają na podstawie tego przepisu z powodu niejasnego znaczenia ust. 3. Jak jest stanowisko ministra sprawiedliwości w zakresie zastąpienia tejże klauzuli konkretnym zapisem definiującym w sposób dokładny dzisiejsze sformułowanie „wypadku mniejszej wagi”?

4. Ile osób od czasu obowiązywania ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii zostało skazanych prawomocnymi wyrokami sądowymi na podstawie art. 62 ust. 1, a ile na podstawie art. 62 ust. 3 tejże ustawy? (...)”

REKLAMA

LUCILU™

Elektroniczny  Balast

NAJLEPSZY REGULOWANY BALAST NA RYNKU!

REGULACJA:

- 250 W
- 400 W
- 600 W
- 660 W

NOWA GENERACJA

- SUPER CICHĄ PRACĄ
- NISKI PRĄD ROZRUCHU
- 4M KABEL DO REFLEKTORA JUŻ ZAMONTOWANY
- ŻYWIOTNOŚĆ AŻ DO 10 LAT
- NADAJE SIĘ DO ŚRODOWISK O DUŻEJ WILGOTNOŚCI - STOPIEŃ OCHRONY IP54

Dystrybutorzy:

DOMOWA UPRAWA
Tel.: +48 788516592
Email: sklep@domowauprawa.pl
Web: www.domowauprawa.pl

F.P.H.U. VF
Tel./Fax: +48 124132336
Email: vf@vf.krakow.pl
Web: www.hemp.pl

GROWBOX
Tel.: +48 501788237
Email: zamowienie@growbox.pl
Web: www.growbox.pl

GROWER S.C. POLAND
Tel.: +48 794542202
Email: info@grower.com.pl
Web: www.grower.com.pl

PRIMA KLIMA TRADING CZ s.r.o.
Radnice 594, CZ-33828 Radnice
Republika Czeska
Tel.: 00420 371 795 340
Fax: 00420 371 795 343
Email: info@primaklima.biz
Web: www.primaklima.biz

Odpowiedź Stanisława Chmielewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości:

„(...)Innym zagadnieniem jest zaangażowanie środków publicznych w związku z prowadzeniem spraw karnych z mocy przepisu art. 62 ustawy, w zakresie, w którym mamy do czynienia z przestępstwami posiadania narkotyków o charakterze konsumenckim.

Liczba tych skazań od roku 2000, czyli od zaostrzenia reakcji karnej na ten rodzaj czynów zabronionych, istotnie wzrosła, doprowadzając do kryminalizacji wiele osób używających środki odurzające lub substancje psychotropowe. Skutki tego represyjnego podejścia w ocenie resortu sprawiedliwości były bardzo dotkliwe, i to nie tylko w obszarze szkód indywidualnych podsądnych, lecz również dla polityki państwa w zakresie przeciwdziałania narkomanii, bowiem odsunęły na plan dalszy monitorowanie reakcji organów ścigania, prokuratury i sądu na czyny zabronione związane z wytwarzaniem, obrotem czy uczestnictwem w obrocie środkami lub substancjami zabronionymi ustawą oraz, co równie istotne, były to działania, których koszt był znaczący. Tu należy istotnie wskazać na badania Instytutu Spraw Publicznych, który oszacował roczne wydatki stosowania przepisu art. 62 na poziomie 80 mln zł, lecz jednocześnie ta reakcja prawa nie doprowadziła do ograniczenia używania środków odurzających.

W związku z powyższym minister sprawiedliwości wystąpił z inicjatywą legislacyjną, która w odniesieniu do omawianego zagadnienia wprowadziła do porządku prawnego ustawy przepis art. 62a, na mocy którego postępowanie wobec osoby posiadającej środki odurzające można umorzyć, jeśli ilość środka odurzającego jest nieznaczna, przeznaczona na własny użytek oraz orzeczenie kary wobec sprawcy byłoby niecelowe. Nowelizacja ustawy została przyjęta przez parlament dnia 1 kwietnia 2011 r. i weszła w życie dnia 9 grudnia 2011 r. (...)

Pojęcie wypadku mniejszej wagi jest konsekwentnie używane we wszystkich polskich kodyfikacjach karnych. W Kodeksie karnym z 1932 r. określane było mianem przypadku mniejszej wagi. W aktualnie obowiązującym Kodeksie karnym z 1997 r. pojęcie to nie zostało zdefiniowane, co stanowi świadomy zabieg ustawodawcy, mający na celu pozostawienie decyzji w tym zakresie – przy uwzględnieniu systemowego ujęcia wypadku mniejszej wagi jako typu uprzywilejowanego danego przestępstwa – ocenie sędziowskiej, dokonywanej w wyroku. Wedle niebudzącej zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie koncepcji przedmiotowo-podmiotowej kryterium identyfikujące wypadek mniejszej wagi w zbiorze czynów wypełniających znamiona przestępstwa sprowadza się do właściwej oceny znamion przedmiotowych i podmiotowych czynu, z pominięciem okoliczności dotyczących samego sprawcy. (...)

W kontekście powyższych uwag uznać należy, iż instytucja „wypadku mniejszej wagi” jest znana i w przeważającej mierze akceptowana jako niebudząca wątpliwości. Mając zaś na względzie dorobek orzecznicy i poglądy nauki

wpracowane w tym zakresie na gruncie poszczególnych przepisów obecnej (i dawnych) kodyfikacji karnej, które per analogiam znajdują zastosowanie do przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, minister sprawiedliwości nie widzi potrzeby dokonywania zmian w zakresie wskazanym przez panią poseł.

Szymon Giżyński (PiS)

Interpelacja nr 655 do ministra sprawiedliwości w sprawie doprecyzowania znovelizowanej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

„(...) Od 9 grudnia 2011 r. posiadanie nieznacznej ilości substancji odurzających na własny użytek nie będzie powodem poważniejszych konsekwencji. (...) Ustawa nie legalizuje posiadania żadnej ilości narkotyku, pozwala jednak prokuratorowi na odstąpienie od wszczęcia postępowania, gdy przyłapany z narkotykiem spełni łącznie wspomniane w noweli trzy warunki. Każdy przypadek ma być rozpatrywany indywidualnie. Według jakich kryteriów i kto ustalał będzie precyzyjnie, co oznacza nieznaczna ilość narkotyku, o której mówi znovelizowana ustawa?



Odpowiedź Michała Królikowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

„(...) prawnokarna ocena konkretnych zachowań, w tym w aspekcie wystąpienia wszystkich przesłanek przewidzianych w art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a więc i przesłanki nieznacznej ilości posiadanej przez sprawcę na własny użytek środka odurzającego lub substancji psychotropowej, należy do powyżej wskazanych organów [sądów i prokuratury – przyp. „Spliff”]. (...)

Ustawodawca celowo zrezygnował z bliższego definiowania pojęcia nieznacznej ilości (...) Z legislacyjnego punktu widzenia jako złożony i skomplikowany jawi się zabieg legislacyjny, który miałby na celu zdefiniowanie tego terminu. Musiałby on przyjąć formę kazuistycznego i szeroko rozbudowanego załącznika do ustawy i uwzględnić nie tylko rodzaj i określać wagę środka odurzającego oraz substancji psychotropowej, ale również uwzględnić różne postacie, w jakich mogą one występować. [W rzeczy samej, zaiste niezmiernie skomplikowanym i szeroko rozbudowanym jawi się zabiegiem napisać „nieznaczna ilość = 30 g marihuany” – przyp. „Spliff”]

Przeglądając składane przez posłów interpelacje, w oczy rzuca się ogromna niekonsekwencja. Brak określenia czym jest „niewielka ilość” wyraźnie budzi zastrzeżenia zarówno PiS jak i PO. Jednocześnie składany przez Ruch Palikota trzy razy (!) projekt, który zakłada wprowadzenie



tabeli wartości granicznych, nie został nawet poddany pod głosowanie, ani nawet merytoryczną dyskusję.

I na koniec kwiatek – zestawienie danych z dwóch odpowiedzi na interpelacje:

„W podsumowaniu badań wskazano, iż koszty wymiaru sprawiedliwości ponoszone w związku z art. 62 ustawy to:

- wynagrodzenia pracowników: policjantów, prokuratorów, sędziów i kuratorów zawodowych,

- ekspertyzy procesowe,
- koszty ponoszone przez więziennictwo i wyniosły one w roku 2008 79,2 mln zł.

Czas pracy pracowników wymiaru sprawiedliwości związany ze sprawami z art. 62 ustawy oceniony został na 1 631 377,2 godz., co stanowi około 203,9 tys. 8-godzinnych dni roboczych. „

W innym miejscu czytamy z kolei, że środki finansowe wydatkowane z budżetu MEN na realizację zadań w zakresie przeciwdziałania narkomanii wynosiły w ostatnich latach średnio 1,5 mln zł.

Minimum 80 mln zł na ściganie i 1,5 mln zł na profilaktykę. Brawo.

Maciej Kowalski

Labirynt w konopiach

2 1 lipca oficjalnie został otwarty labirynt z konopi włóknistej w Kurozwękach. Od 2007 roku właściciel Pałacu w Kurozwękach i inicjator pomysłu Marcin Popiel współpracuje z amerykańską firmą The Maize zajmującą się projektowaniem labiryntów.

2013 rok jest rokiem poety Juliana Tuwima, znanego m.in. z wierszy dla dzieci t.j. „Lokomotywa”. Dlatego właśnie lokomotywa i nazwisko autora wiersza wytycza ścieżki konopnego szlaku.

Na terenie labiryntu nie działają telefony komórkowe, przez co adrenalina jest większa. Każdy uczestnik zabawy ma za zadanie odszukać ukryte w labiryncie pytania i uzupełnić specjalną krzyżówkę. Najkrótsza trasa przechodząca przez wszystkie punkty krzyżówki to 2 km i 160 m, a długość ścieżek to 4 km i 709 m. Powierzchnia całkowita - ok. 4,5 ha. W sumie zostało zasianych ok. 17 333 000 szt. nasion konopi.

Dopełnieniem konopnej atmosfery przy Pałacu podczas otwarcia labiryntu było stoisko z dermokosmetykami pielęgnacyjno - leczniczymi bazującymi na oleju z nasion konopi siewnej CANNADERM.

Od niedawna firma KIU Care zajmuje się hurtową dystrybucją tych kosmetyków w Polsce, przyczyniając się do pogłębiania wiedzy młodych ludzi na temat wszechstronnego działania konopi. Celem właścicielki firmy jest zwrócenie uwagi na alternatywne wykorzystanie tej rośliny, ale również zaproponowanie skutecznej pielęgnacji osobom z poważnymi dermatozami.

Kosmetyki są dostępne do końca września w recepcji Pałacu, jak również na stronie głównego dystrybutora www.cannaderm.pl

Pozdrawiam i dziękuję gorąco za możliwość publikacji!
Katarzyna Osypiuk



FAME

Paliwo z konopi – realna ekologiczna alternatywa dla tradycyjnego paliwa. Twoje auto na pewno będzie zadowolone :)

Zonopie siewne, pomimo swych wielu zastosowań w przemyśle energetycznym, budowlanym, farmakologicznym, odzieżowym i w tym przypadku paliwowym, w Polsce są skutecznie blokowane m.in. przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii. Tak – przeciwdziałaniu narkomanii, a przecież zawierają tak znikomą ilość środka odurzającego, że nawet tona suszu nie odurzy przeciętnego palacza konopi indyjskich. Odpowiednie regulacje prawne zniechęcają rolników do uprawy, a następnie przetwórstwa tej rośliny, a fałszywe informacje przekazywane przez media, negatywnie nastawiają społeczeństwo w stosunku do niej. Rolnicy! Czas na zmianę, czas na konopie siewne.

FAME z Konopi, czyli estry metylowe kwasów tłuszczowych, otrzymujemy poprzez wykorzystanie oleju z konopi oraz mieszaniny katalitycznej.

Od ponad 100 lat, kiedy to niemiecki konstruktor Rudolf Diesel skonstruował pierwszy, wysokoprężny silnik spalinowy napędzany olejem napędowym, konopie stanowią jeden z biosurowców do napędzania silników typu Diesel.

FAME z Konopi, czyli estry metylowe kwasów tłuszczowych, otrzymujemy poprzez wykorzystanie oleju z konopi oraz mieszaniny katalitycznej.

Olej konopny, otrzymać można w prosty sposób z nasion poprzez tłoczenie na zimno.

Do tego procesu możemy użyć zwykłej prasy ślimakowej. Z jednej tony nasion konopi jesteśmy w stanie otrzymać 350 litrów oleju. Istnieje również metoda, która pozwala odzyskać olej z części włóknistych rośliny (łodygi, wiechy) zwana pyrolizą. Proces ten polega na poddaniu części włóknistych działaniu wysokich temperatur w środowisku pozbawionym tlenu. Obydwa sposoby znane są nam od tysięcy lat.

Aby przeciętny rolnik mógł wyprodukować biopaliwo, potrzebuje do tego celu trzech substratów, a mianowicie oleju roślinnego (konopnego), alkoholu metylowego lub etylowego oraz katalizatora KOH lub NaOH które są ogólnie dostępne na polskim rynku.

Najprostsza metoda otrzymania gotowego biopaliwa, to metoda transestryfikacji. Polega ona na wymieszaniu wszystkich składników w podwyższonej temperaturze, w skutek czego zachodzi reakcja oleju z alkoholem w obecności silnych kwasów lub zasad tworząc FAME oraz glicerol. Z kolei poddanie otrzymanego produktu destylacji, pozwala nam na oddzielenie tych substancji i w wyniku czego otrzymujemy gotowe do użycia biopaliwo oraz glicerol.

Na każde 100l oleju z konopi potrzebujemy 15 litrów metanolu (dużo tańszy od etanolu), oraz 1,6 kilograma katalizatora KOH lub NaOH. Wstępnie wymieszany alkohol z katalizatorem tworzy mieszaninę katalityczną, którą dodaje się do oleju i poddaje procesowi mieszania około półtorej godziny. Następnie pozostawiamy aż do oddzielenia na dwie frakcje, górna estrowa i dolna glicerynowa. Zlewamy dolną frakcję glicerynową a górną dodatkowo przepłukujemy wodą w celu pozbycia się pozostałych zanieczyszczeń. Ponownie pozostawiamy w celu oddzielenia się wody od estrów, zlewamy wodę i otrzymujemy gotowy produkt. Otrzymane paliwo z konopi jest skuteczniejsze od swych biodieselskich rówieśników np. od RME – paliwa z rzepaku, czy SME – paliwa z oleju sojowego. Charakteryzuje się niższą temperaturą spalania oraz większą płynnością przy tych samych temperaturach. Biopaliwo z konopi jest przyjazne środowisku. Konopie posiadają ujemny bilans CO₂ co oznacza, że pochłaniają go więcej podczas swego cyklu życia, niż wydzielają podczas spalania.

W Polsce (za pozwoleniem) dozwolona jest uprawa konopi siewnej jak również produkcja biopaliw na własne potrzeby. Zgodnie z ustawą o biopaliwach i biokomponentach ciekłych, w Polsce legalnie produkować biopaliwo na własne cele mogą rolnicy, a także właściciele flot pojazdów. Rolnicy na każdy hektar mogą wyprodukować 100 litrów biopaliw na rok. Otrzymane paliwo wykorzystać możemy do napędzania silników wysokoprężnych, spalać w piecach olejowych służących do ogrzewania np. domu lub szklarni.

Ale konopie to nie tylko olej, z którego można wyprodukować biopaliwo.

W województwie podkarpackim utworzony został projekt społeczny pod nazwą WŁÓKNIŚCI PL. Ma on za zadanie ponowne wprowadzenie do polskiej



kultury rolnej i przemysłowej konopi siewnych, będących tradycyjnie ważną uprawą w Polsce oraz organizację grup producentów i przetwórców konopi włóknistych.

Poprzez oddolne działanie, Włóknisci PL. tworzą nowy sektor rolniczo-przetwórczy w Polsce. Konopie to przede wszystkim żywność, tekstylia, budownictwo, farmakologia, laminaty. To sposób na rewitalizację gospodarki wiejskiej na terenach dotkniętych kryzysem gospodarczym i społecznym.

Interesuje Cię własne biopaliwo z konopi? A może uprawa lub inne przetwórstwo tej rośliny? Zajrzyj na [Fb.com/WloknisciPL](https://www.facebook.com/WloknisciPL).



REKLAMA

Sklep internetowy **GrowShop & HeadShop**

HEMP.pl



PEŁNY PROFESJONALIZM OD 1999r

**NAJDŁUŻEJ CZYNNY GROWSHOP
STACJONARNY W POLSCE!**

- Sprzedaż wysyłkowa i sklep stacjonarny
- Sprzedaż hurtowa i detaliczna
- Największy wybór w Polsce
- Kilkadziesiąt punktów odbioru towaru
- Najnowsze technologie upraw

**pon.-pt.
8:00-18:00**

www.HEMP.pl
ul. Makuszyńskiego 22a
31-752 Kraków, Polska

tel. +48 12 413 2336
mobile: +48 503012027
email: hemp@hemp.pl

W sklepie stacjonarnym obsługujemy:



Istotna metoda w terapii ADHD



Dr med. Franjo Grotenherme, współpracownik instytutu nova w Hürth koło Kolonii oraz przewodniczący stowarzyszenia Cannabis als Medizin (ACM)

Oprócz chronicznych bólów oraz kilku innych schorzeń takich jak stwardnienie rozsiane, ADHD (zaburzenia uwagi i nadpobudliwość) zaliczana jest do najczęstszych diagnoz stawianych osobom w wieku dorosłym w mojej praktyce. Niektórzy stosują Dronabidol czy Sativex, inni posiadają już wyjątkowe pozwolenie Federalnego Instytutu Leków na stosowanie kwiatów konopi z apteki, lub złożyli wniosek o takie pozwolenie. Z jednej strony duża liczba pacjentów z ADHD, którzy z powodzeniem stosują konopię czy poszczególne kannabinoidy w celach terapeutycznych, może dziwić, ponieważ brakuje badań klinicznych, dostępnych zaś jest jedynie kilka raportów opisujących pojedyncze przypadki. Z drugiej strony, wzrost liczby pacjentów stosujących konopię jako lekarstwo nie jest zaskakujący, ponieważ szczególnie w terapii nadpobudliwości czy zaburzeń kontroli impulsów niemalże brak jest lekarstw.



Prawie wszystkie osoby dotknięte chorobą spotkały się w dzieciństwie z metylofenidatem, środkiem pobudzającym przepisywanym pod nazwą Ritalin, Medikinet czy innymi. Nieliczni również ze względnie nowym preparatem Strattera zawierającym atomoksetynę. Wiele

osób negatywnie reaguje na te substancje. Jeden z pacjentów przyznał na przykład, że w czasie przyjmowania metylofenidatu cierpiał na uczucie gorączki, fale gorąca, uczucie ucisku w głowie, niepokój wewnętrzny, agresję oraz lęk przed utratą samokontroli. Inny pacjent opowiadał, że wprawdzie jego koncentracja uległa poprawie, on sam cierpiał jednak z powodu silnych wahań nastroju i w wielu sytuacjach reagował nieprzewidywalnie bądź przesadnie, co prowadziło do znacznych trudności w kontaktach z innymi ludźmi. Inny pacjent po przyjęciu atomoksetyny stał się agresywny i skłonny do przemocy.

Możliwa alternatywna terapia z zastosowaniem produktów na bazie konopi stała się w ostatnich latach i w dobie Internetu niezmiernie popularna. Wielu pacjentów z ADHD miało w młodości przypadkowy kontakt z konopią i wtedy po raz pierwszy czuli się „normalnie”. W różnych badaniach, np. z USA czy Nowej Zelandii, stwierdzono, że osoby z ADHD w wieku dorosłych spożywają większą ilość marihuany. Obserwacje takie można interpretować jako próby autoterapii.

Około 4% młodzieży w Niemczech cierpi z powodu ADD (zespół zaburzenia uwagi) lub ADHD (zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi). U połowy z osób dotkniętych objawy utrzymywały się również w wieku dorosłym. Można zatem powiedzieć, że jest to względnie częste chroniczne zachorowanie. Osoby cierpiące na ADHD nie są w stanie osiągnąć spokoju wewnętrznego i są ciągle w ruchu. Mają tendencję do nagłego okazywania uczuć i innych przesadnych reakcji emocjonalnych. W historii chorych nierzadko występują fazy zwiększonej konsumpcji alkoholu lub stosowania innych narkotyków, takich jak kokaina czy extasy, aby w jakiś sposób złagodzić objawy choroby.

ADHD często wpływa negatywnie na osiągnięcia szkolne, rozwój zawodowy oraz nawiązywanie stosunków społecznych. Niedostateczna kontrola nad własnymi emocjami może czasem skutkować zwiększoną gotowością do sięgania po przemoc oraz przestępstwami. Krótko mówiąc: silne ADHD ma znaczne konsekwencje dla społecznego, zawodowego i psychicznego rozwoju dzieci, młodzieży oraz dorosłych, jeśli brak jest dostatecznego leczenia czy też jego możliwości.

W ciężkich przypadkach psychoterapeutyczne czy inne nefarmakologiczne metody leczenia są wprawdzie warte spróbowania, jednak często nie są one wystarczające. Wielu ekspertów w dziedzinie ADHD odnosi się jak dotąd sceptycznie wobec terapii przy użyciu produktów na bazie konopi, mówiąc od razu o nadużywaniu albo wręcz uzależnieniu od konopi. Wielu wzdrania się przed przyjęciem do



wiadomości, że ich pacjenci źle znoszą metylofenidaty i atomoksetynę, prawdopodobnie dlatego, że nie mogą zaproponować pacjentowi żadnego alternatywnego rozwiązania.

Zgodnie z danymi dostarczonymi przez naukowców z Włoch i USA, których wyniki eksperymentów na zwierzętach zostały opublikowane w 2011 roku, w powstawaniu ADHD bierze udział system kannabinoidowy organizmu. Ze swoich badań wywnioskowali, że „strategie terapeutyczne, polegające na wywarciu wpływu na system endokannabinoidowy, mogłyby być skuteczną terapią w przypadku tego schorzenia”. Stąd też najwyższy czas, aby eksperci w dziedzinie ADHD zmienili powoli podejście i brali pod uwagę zastosowanie konopi jako możliwości skutecznej alternatywy w terapii ADHD, która podziałałaby na zaburzony system kannabinoidowy. W pierwszej kolejności wymaga to od lekarza słuchania i wzięcia na poważnie doświadczeń pacjenta.

CBD – Cud natury cz. 2

Dalszy ciąg opracowania, które tłumaczy wpływ kannabidiolu (CBD) – drugiej po THC najbardziej znanej substancji aktywnej zawartej w suszu konopi – na organizm człowieka.

Działanie przeciwłękowe
Już w 1974 roku, gdy u zdrowych ochotników badano interakcje pomiędzy THC i CBD, zauważono że kannabidiol może mieć działanie przeciwłękowe, o wynikach badania raportował European Journal of Pharmacology. Wykazano, że pacjenci przyjmujący 60mg CBD i 30mg THC raportują, że w porównaniu z działaniem samego THC mieszanka ta powoduje mniej lęku i bardziej przyjemne efekty psychofizyczne. Potwierdziły to badania przeprowadzone i opublikowane w Psychopharmacology w 1982 roku, w których zaserwowano ochotnikom dawki 1mg/kg CBD i 0,5mg/kg THC.

W badaniach przedklinicznych prowadzonych na początku lat osiemdziesiątych pod uwagę brano między innymi reakcje emocjonalną i szybkość tętna. Późniejsze badania z 1990 roku przeprowadzone przez zespół naukowców w składzie: Guimarães, Chiaretti, Graeff oraz Zuardi wykazały, że skuteczne, przeciwłękowe dawki CBD wynoszą od 2,5mg do 10mg na kilogram masy ciała. Powyżej i poniżej tej dawki efektywność w przeciwłękowym działaniu CBD znacznie spada. Tłumaczy to negatywny wynik innych, wcześniejszych badań z tego zakresu, w których podawano pacjentom dawki rzędu 100mg/kg.

W 1993 w Journal of Pharmacology opublikowano wyniki badania pod przewodnictwem naukowców o nazwiskach Zuardi, Cosme i Graeff. Badanie metodą podwójnie ślepej próby przeprowadzono na zdrowych ochotnikach, których w celu stymulacji poddano publicznemu testowi językowemu. Ochotnicy zostali podzieleni na cztery grupy, pierwsza z nich przyjęła dawkę 300mg CBD, druga – 5mg ipsapironu, trzecia – 10mg diazepamu, ostatniej podano placebo. Zarówno CBD jak i pozostałe dwa związki przeciwłękowe skutecznie tłumili lęk osób wystawianych na próbę. Należy jednak zauważyć, że stosowanie CBD niesie za sobą o wiele mniej skutków ubocznych, niż terapia przy wykorzystaniu niemal wszystkich innych znanych leków przeciwłękowych.

W 2004 roku na łamach „Neuropsychopharmacology” ukazał się raport z badań przy wykorzystaniu tomografu komputerowego. Również i w tych badaniach wykazano przeciwłękowe oddziaływanie CBD na mózg ludzki. Potwierdziły to także badania z 2008 roku, w których z kolei wykorzystano rezonans magnetyczny. W świetle badań, które odbyły się w przeciągu kilku zeszłych dekad CBD niewątpliwie jawi się jako skuteczny i nieszkodliwy lek przeciwłękowy.

Działanie przeciwpsychotyczne
Pierwsze wnioski o przeciwpsychotycznym działaniu CBD narodziły się w wyniku badania z 1982 roku. Wykazano w nich, że składnik ten hamuje psychotyczne skutki wywołane przez TAC, do których należą między innymi zaburzenia percepcji, depersonalizacja, zmniejszenie wrażliwości na bodźce czy „oderwanie” myśli. W tym samym roku zauważono, że u pacjentów szpitala psychiatrycznego w Afryce, którym podawano tamtejsze odmiany konopi praktycznie pozbawione CBD, częściej niż u chorych z innych rejonów świata występują epizody psychozy. Zareportowano o tym na łamach periodyku medycznego „The Lancet”. Skłoniło to świat naukowców do badań pod kątem przeciwpsychotycznego działania CBD.

Pierwszym krokiem było porównanie działania CBD i leku haloperidol u szczurów. Okazało się, że CBD w dawkach rzędu 120-240mg/kg wykazuje działanie podobne do znanego

leku przeciwpsychotycznego. Dodatkowo w przeciwieństwie do haloperidolu CBD nie doprowadza do katepsji (zesztywnienie mięśni, zastygnięcie postawy w nienaturalnej pozycji) nawet w bardzo dużych dawkach rzędu 480mg/kg. Wyniki testów przeprowadzone przez Zuardi, Rodriguesa oraz Cunha zostały opublikowane w 1991 roku w periodyku „Psychopharmacology”.

Kolejne próby przy wykorzystaniu haloperidolu, CBD, oraz klozapiny wykazały, że wszystkie z tych leków hamują stany psychotyczne wywołane amfetaminą oraz ketaminą, lecz CBD działa podobnie do nietypowego leku przeciwpsychotycznego, jakim jest klozapina i w przeciwieństwie do wszystkich pozostałych znanych nam leków nie powoduje katepsji. Dowiodły tego również badania wykonane w 2002 oraz 2004 roku.

W roku 1995 po raz pierwszy zastosowano CBD w leczeniu pacjenta ze schizofrenią, który odczuwał poważne skutki uboczne związane z przyjmowaniem konwencjonalnych leków przeciwpsychotycznych. Po doustnym przyjmowaniu dawek CBD w ilości 1500mg dziennie przez cztery tygodnie zaobserwowano u pacjenta znaczną poprawę. Obserwacje zostały opublikowane w Journal of Clinical Psychiatry. Dwóch lekarzy prowadzących tamtego pacjenta, pamiętając o pozytywnych wynikach w 2006 roku, ponownie zastosowało CBD tym razem w leczeniu trzech kolejnych osób ze schizofrenią. Chorzy wykazali odporność na typowe leki przeciwpsychotyczne. Poprawę odnotowano tylko u jednego z nich, co może wskazywać na fakt, że CBD okazuje się słabo skuteczne w przypadkach, w których zawodzą konwencjonalne leki przeciwpsychotyczne. Niemniej pierwszy przypadek wykazuje, że w przeciwieństwie do tradycyjnej terapii CBD nie przynosi dolegliwych skutków ubocznych.

W rok później przeprowadzono test podwójnie ślepej próby z użyciem CBD u pacjentów w ostrej psychozie schizofrenicznej. Kannabidiol po czterech tygodniach terapii znacznie ograniczył ostre objawy psychotyczne. Obserwacje te pojawiły się na łamach „Schizophrenia Bulletin”.

Reasumując, obecny stan wiedzy i przeprowadzone badania kliniczne wykazują, że CBD bezspornie jest skuteczną,



Największa ilość CBD znajduje się we włoskach rośliny.

bezpieczną i dobrze tolerowaną alternatywą w leczeniu chorych na schizofrenię.

Zaburzenia ruchu
Możliwe działania terapeutyczne kannabidiolu na zaburzenia ruchowe zostały zauważone w połowie lat osiemdziesiątych. Wyniki otwartego badania opublikowane w 1986 roku w periodyku „International Journal of Neuroscience” wskazują, że CBD podane w dawce od 100 do 600mg dziennie pięciu pacjentom cierpiącym na chorobę Huntingtona, u których wystąpiła dystonia (mimowolne ruchy powodujące skręcanie i wyginanie różnych części ciała) wpłynęło na niemal całkowite zniwelowanie tych przykrych objawów. Badania te nie są do końca potwierdzone naukowo i poprawne metodologicznie, nie zastosowano ślepej próby i ograniczono się wyłącznie do wspomnianej, niewielkiej liczby pacjentów. W przypadku tych dolegliwości badania, choć bardzo obiecujące i niosące wiele nadziei, wciąż nie są do końca przekonujące, przed naukowcami pozostaje jeszcze wiele do zrobienia i odkrycia.

Zapraszamy do regularnej lektury „Spilffa” – w kolejnych numerach poznacie kolejne dowody naukowe świadczące między innymi o atyoksydacyjnym, neuroochronnym, przeciwzapalnym i przeciwnowotworowym działaniu CBD.

Rafał Squart Grudziński

GROWSHOP
GROWSHOP
STACJONARNY
JAMAICA
ANYTHING TO GROW
TEL.: 794 710 170
GG: 28601364
UL. KĘPA 10A, 41-219 SOSNOWIEC
CZYNNY: PON-PT 10:00-17:00
www.GROWSHOPJAMAICA.pl



domowauprawa.pl



UL. HANNY HASS 2 TCZEW
TEL. 882-118-061
TCZEW@DOMOWAUPRAWA.PL

UL. SOWIŃSKIEGO 18 POZNAŃ
TEL. 788 516 592
SKLEP@DOMOWAUPRAWA.PL

Bogata oferta nawozów mineralnych i organicznych
Kompletne systemy do uprawy w ziemi, kokosie i wodzie
Systemy oświetlenia roślin - HPS, MH, LED
Neutralizatory zapachu, systemy wentylacji i filtracji
Pomieszczenia do uprawy - HomeBox, DarkRoom, G-tools
oraz wiele innych produktów



HURT ! Chcesz założyć sklep, potrzebujesz hurtowni ?
Planujesz większe zakupy - od 2000 pln !

Zadzwoń +48 880 788 898
hurt@domowauprawa.pl

Koszmar zapachu nie musi być taki straszny

Na szczęście wyglądając z za okna, nie widzimy już białego (częściej jednak szarego) puchu, a termometr nie bije po oczach nisko usytuowanym słupkiem rtęci. Mamy lato! Natura się odrodziła! To okazja do złapania pozytywnej energii, ale również do rozpoczęcia swojej przygody z hodowlą na własny użytek, w warunkach domowych.

Dla początkujących amatorów zielonych kwiatów komplikacje dotyczące własnej uprawy zaczynają się de facto i kończą na tym samym – zapachu, który często bywa po prostu demonizowany. Wszystkie inne kwestie, a profesjonalni i wprawieni w bojach hodowcy mogą potwierdzić, że jest ich naprawdę sporo (oświetlenie, walka z mszycami itd.), spychane są niejako na dalszy plan. Rzecz jasna, biorąc pod uwagę takie, a nie inne prawodawstwo w kraju nad Wisłą, musimy dokonać wszelkich starań, by nasze botaniczne działania raczej ukryć przed tymi szczególnie ciekawskimi, zwłaszcza, że ich ciekawość podsycana jest wycieczką od lat chęcią donosicielstwa.

Ale to zapach w głównej mierze stanowi naturalną barierę, jest determinantem naszego strachu. Bo ktoś

poczucie i będzie boruta – myślimy najczęściej. I nawet jak przez miesiącę przełamaliśmy się, by przez Internet kupić z trzy nasiona (strach związany z naszymi danymi – który występuje niezależnie od wprowadzonych standardów bezpieczeństwa przez tych sprzedawców), to koniec końców wizja zapachu dochodzącego do nozdrzy postronnych osób skutecznie nas wyhamowuje. Wtedy wracamy do osiedlowego znajomka. Kupujemy, nie wiedząc tak naprawdę co, często też ile. Stajemy się trybikiem, gdzie nie jest już najważniejsze odstraszenie, czy pozbycie się bólu, a pierwsze miejsce zajmuje wszechobecny i potężny zysk.

Tymczasem okazuje się, że demon nie musi być aż tak groźny. Owszem, często bywa, że jest naprawdę niebezpieczny i bilansując zyski i straty – lepiej jednak omijać go dość szerokim łukiem. Nie brakuje jednak przykładów, gdzie ów demon przypomina co najwyżej muskularnego wojownika – takiego, jakich wielu. Wszak nie tylko marihuana charakteryzuje się intensywnym zapachem. Co więcej, nie tylko zmienna jest sama właśnie intensywność, ale też – używając sformułowania kosmetycznego – sam bukiet. Wśród ponad 2000 odmian nasion znajdują się pewnie takie, które swym bukietem nie pozostawiają nawet wątpliwości choćby u niedzielnych palaczy. Ale w tej bogatej i bardzo reprezentatywnej grupie z pewnością nie brakuje również „zawodników”, którzy z kolei charakteryzują się zapachem nie odróżniającym się zbytnio od wszystkiego, co nas otacza. Trzeba tylko poszukać, poczytać (najlepiej jednak anglojęzyczne fora). Zrobić research. Dla zachęty przedstawiamy Wam kilka wskazówek i udowodnimy przy okazji, że demon jest, ale niekiedy na glinianych nogach.

Zacznijmy od podstawowych założeń, determinowanych najzwyczajszą logiką. A więc jeżeli decydujemy się na zakup nasiona (przypominamy: handel nimi jest w Polsce jak najbardziej legalny), z którego wiemy od sprzedawcy, że urosnie nam blisko 2-metrowe drzewo, to siłą rzeczy musimy się spodziewać, że zapach będzie bardzo intensywny i nie tyle, że rozpoznawalny nawet przez przechodniów, co po prostu bardzo odmienny od tych, które czujemy na co dzień.

Jeżeli uważamy, że 2,5-metrowy krzak nie będzie nas zdradzać chociażby właśnie zapachem – nasze plany botaniczne odłożymy lepiej, aż wróci do nas jednak rozsądek. Chcąc więc ośmiścić demona zapachu wybieramy nasiona, z których wyrosną niezbyt duże rośliny, takie do 70 cm. Rzecz jasna to nie oznacza zniwelowania dalszych kłopotów. To tylko początek. Kolejną



Mother's Finest

sprawa, jaką powinniśmy się zająć, tak naprawdę jeszcze przed wyborem pestek ze względu na późniejszy zapach, jest wygląd, a raczej konieczność jego zakamuflowania. W tym przypadku najlepiej chyba pokusić się o dwie pieczenie na jednym ogniu. Musimy się zaopatrzyć w inne rośliny ogrodowe, czy balkonowe. Takie które wyrosną, zakwitną, przysłonią co mają przysłonić i na dodatek wydadzą z siebie „bezpieczny” zapach. To właśnie jest ta druga pieczeń.

Tutaj mamy bogaty wybór. Możemy kupić na przykład lawendę, rumianek, czy miętę. Ostatnia występuje w podrodzajach: mięta cytrynowa, mięta jagodowa etc. Do dyspozycji domowi hodowcy mają też inne rośliny i warzywa, jak chociażby pomidorki koktajlowe, paprykę, czy ogórka.

Odpowiednio przygotowani pod kątem botanicznym możemy rozpocząć właściwy wybór, pod kątem tak zapachu, jak i wielkości przyszłej rośliny. My zapytaliśmy fachowców.

– Przede wszystkim trzeba ustalić, że rośliny z autofloweringiem, które są niskie i tym samym lepsze do ukrycia, nie będą aż tak wyczuwalne – informują nas przedstawiciele jednego ze sklepów.

Nie oznacza to jednak, że wystarczy kupić jakiegось niedużego „automata” i problem z głową. Nic bardziej mylnego. Niektóre odmiany, mimo osiągania maksymalnej wysokości na poziomie ok. 50 cm, mają bardzo intensywny zapach, dorównując swoim zdecydowanie bardziej roslym kolegom outdoorowym.

Trzeba więc analizować dalej. Tajemnica tkwi w genetyce. Teraz większość dostępnych nasion – to hybrydy, efekt krzyżówek, eksperymentów w laboratoriach. Właściwości zapachowych, wzrostowych, a także tych determinujących poziom samego THC – najlepiej więc szukać w modelu genetycznym danej odmiany. Wszystkie odmiany na genetyce Skunka są bardziej intensywnie. Z kolei odmiany na genetyce Ruderalis pachną często owocowo-sosnowo więc są mniej wyczuwalne.

Wystarczy niespieszne przejrzanie kilku zagranicznych for i powyższa hipoteza jak najbardziej się uwiarygadnia. Są takie nasiona – także wśród „automatów”, których powstała roślina nie dość, że nie daje intensywnego zapachu, to dodatkowo ów zapach można pomylić z wieloma innymi. Tym samym nasz demon w tej sytuacji mocno skarlawiał, a ciekawscy zawistnicy mogą wyteżać swoje nozdrza do woli. Pamiętajmy – trzymając jednak rozsądek cały czas na krótkiej smyczy – przy tej okazji, że zapach zwiększa swoją intensywność podczas samego kwitnienia.

Zagraniczni botanicy w ten sposób szczególnie sobie cenią takie odmiany jak: Mother's Finest, Jack Herer, czy Silver Haze. W przypadku hodowli outdoorowej rośliny z tych nasion mają mieć jak najmniej wyczuwalny zapach (nie oznacza to jego całkowitego braku!). Odwrotnie niż takie odmiany jak chociażby: Marley's Collie, Fruity Juice and Jack Flash.

Do dyspozycji mamy też wiele standardowych instrumentów, jak dezodoranty, zapachy samochodowe i inne. Oczywiście również jest (podobnie jak w przypadku samego wzrostu rośliny), że jeżeli zdecydujemy się na większą plantację, to nasze zwycię-



Kawenda nie tylko maskuje zapachem ale też doskonale odwraca uwagę.

stwo z zapachem staje pod większym znakiem zapytania. I analogicznie jeżeli postanawiamy np. zasadzić jedno nasiono.

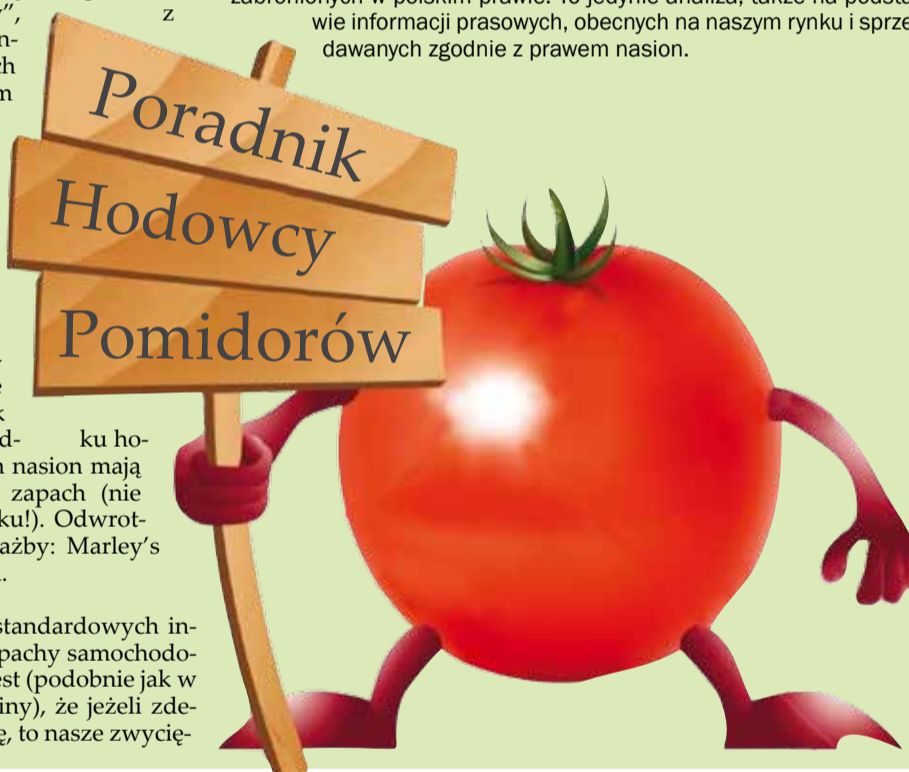
Najpewniejszą i najbezpieczniejszą metodą wyeliminowania zapachu jest bez wątpienia profesjonalny filtr węglowy, który połączony z odpowiednim systemem wentylacyjnym zlikwiduje problem nawet najbardziej intensywnie pachnących odmian.

Bezsprzecznym faktem jest (taką też odpowiedź uzyskaliśmy z innego sklepu internetowego z nasionami), iż decydując się na hodowlę (tak naprawdę w tym przypadku bez znaczenia, czy w domu, czy na zewnątrz), to rzeczywiście musimy pamiętać o zapachu. On – w różnej formie, intensywności etc. – zawsze jednak będzie występował. Wystarczy tylko lektura kilku rad, a już dojdziemy do jednego słusznego wniosku: owszem, diabeł jest straszny i trzeba mieć go na oku, ale nie aż tak bardzo, jak to się mogło jeszcze na początku wydawać.

Barbara Grzeszcz

UWAGA

Powyższy tekst w żadnej mierze nie stanowi poradnika dla czynności zabronionych w polskim prawie. To jedynie analiza, także na podstawie informacji prasowych, obecnych na naszym rynku i sprzedawanych zgodnie z prawem nasion.



Nowy gracz na rynku podłoży

Na rynku podłoży do uprawy pojawił się nowy gracz. Co jest sporym zaskoczeniem jest to Polska marka Eco Bison.

Jak zapewnia producent ziemia Eco Bison to „Starannie dobrana kompozycja słabo i silnie rozłożonego torfu sphagnowego”.

To co ma odróżnić to podłoże od konkurencji to fakt, że: „jest wykonane na bazie naturalnego torfu wysokiego, który jest pobierany z dużej głębokości, dzięki czemu nie zawiera nasion chwastów oraz żadnych pasożytów” dzięki czamu

„Torf nie jest odkażony chemicznie ani termicznie co sprawia że zachowuje naturalną florę, bardzo potrzebną podczas uprawy”.

Jak dowiedziało się nasza redakcja kilkoro niezależnych ogrodników otrzymało już produkt na testy i utworzyło specjalne plantacje z wykorzystaniem tylko tego substratu. Pozwoli to obiektywnie ocenić walory użytkowe nowej ziemi. Jeżeli efekty będą zadowalające będziemy informować na bieżąco.

Wiecej na www.ecobison.pl



nowe automaty 2013

super silver auto white monster auto speed-o-matic auto black afghan auto

DISTRYBUCJA W POLSCE: GanjaFarmer.pl / info@ganjafarmer.pl / tel: 723 320 553 SensiGenetics.com

Uwaga

Tak, zamieszczamy materiały instruktażowe dotyczące uprawy roślin konopi. Przestrzegamy zarazem, że względu na BHP nie należy robić tego w Polsce. Jeżeli cierpisz na nowotwór, anoreksję, jaskrę, AIDS, stwardnienie rozsiane lub którąś z innych chorób leczonych przy pomocy Cannabis, dla ratowania swojego zdrowia i życia postaraj się o własne kwiaty, ale wcześniej opuść terytorium RP. Jeżeli stosujesz susz konopny lub haszysz jako używkę, rób to odpowiedzialnie - nie kupuj jej od handlarzy, ponieważ często zawiera niezdrowe domieszki (jak choćby drobno mielone szkło dla zwiększenia wagi), a pieniądze mogą wspierać nieuczciwy biznes. Na szczęście w wielu krajach (NL, BE, ES, AT, CH, UKR, CZ) można bezpiecznie uprawiać swoje rośliny na własne potrzeby. Przed rozpoczęciem sprawdź dokładnie obowiązujące lokalnie, aktualne przepisy.

Orientuj się

-poradnik-

Przez nieznaną część swoich praw możesz nabawić się kłopotów.
Ten poradnik zawiera zasady bezpiecznego postępowania,
zanim zrobisz coś głupiego...

(§62) POSIADANIE

- 1 Policja może Cię zatrzymać za każdą ilość
 - > za każdą ilość trafisz na komendę na przestłuchanie
 - > zwykle przeszukają chatę
- 2 Jeżeli znajdą mniej niż grama - sprawa powinna być umorzona;
jeśli znajdą więcej – sprawa trafi do sądu

Art. 62 a
Jeżeli przedmiotem czynu są środki odurzające w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek sprawcy, postępowanie można umorzyć, jeżeli



ZASADY

- 1 Nie trzymaj w domu wagi, woreczków strunowych, **GÓTOWKI!**
- 2 Nie trzymaj i nie noś sortu podzielonego na porcje!
-bo zostaniesz podejrzany o handel i sprawy nie umorzą.

(§58) UDZIELANIE

Częstowanie innych to też przestępstwo!!

Ne ważne, czy za kasę czy za darmo – Policja chętnie draży takie tematy i oskarża o udzielanie. Wystarczy powiedzieć im o dwa słowa za dużo.



orzeczenie wobec sprawcy kary byoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości.

- miałeś na własny użytek?
- do 10 gramów w jednej porcji?
- domagasz się uwolnienia i umorzenia postępowania,
- odmawiasz dobrowolnej kary!

- żadne zawiasy
- żadne grzywny
- MA BYĆ UMORZENIE!

(\$63/53) UPRAWA

System traktuje uprawę, jako produkcję środków odurzających -jak znajdują tylko uprawę, to masz zarzut uprawy; jak znajduj uprawę i susz, to masz zarzut produkcji – do 15 lat.

Uwaga, jesteś w Polsce!
Informacje na tematy:

NASIONA, SPRZĘT, NAWOZY, mogą być wykorzystane do nekania legalnie działających sklepów ogrodniczych.

PODANIE TAKICH INFORMACJI NIE POMOŻE SPRAWCY
– NIE MA ZNACZENIA DLA KARY.

!Uwaga!

!więcej niż 3 rośliny = sanki!

Policja waży rośliny razem z łodygami, za „znaczną ilość” łatwo trafić na 3 miesiące do aresztu!



3 Nie masz obowiązku mówić skąd masz ziarno, pestki, itp.
-NIC CI TO NIE DA
-Im mniej gadasz tym mniejszy przypała dla Ciebie i innych.

4 Policja nie może złagodzić Ci kary, puścić do domu, w zamian za podpisanie czegoś, wyspanie kogoś

NIE PODDAWAJ SIE DOBROWOLNIE
KARZE!

-w sądzie zawsze kara będzie mniejsza niż na policji.

ZASADA:
NIKT NIKOGO NIE CZĘSTOWAŁ!
Nawet za darmo.

Jak się przyznasz, to dostaniesz wyrok.

Nie za marihuanę, tylko za własną głupotę.

(\$178a k.k.) JAZDA FURĄ

Prowadzenie pod wpływem środka odurzającego

POD WPŁYWEM = odpowiednio wysokim stężeniem we krwi, powodującym wpływ na pracę mózgu, refleks i percepcję.

-TYLKO BADANIE KRWI MOŻE BYĆ DOWODEM!

-tylko badanie krwi może być dowodem!

Po ok. 3-6 godzinach we krwi nie ma stężenia pozwalającego stwierdzić odurzenie THC.

im później zawiozą Policjanci na badanie krwi do szpitala, tym lepiej!

Jeśli w ciągu 14 dni nie przyjdą pozytywne wyniki badań krwi – muszą oddać prawo jazdy.



 Spliff

WOLNE KONOPIE
WOLNOŚĆ DLA KONOP! KONOPIE DLA WOLNOŚCI!

Butelka z wiadomością z paryskich katakumb

Tradycyjna ulotka z katakumb

Wcześniej, tak przed dwudziestoma laty, byłem jednym z katafili, to znaczy należałem do grupy tych, którym sprawiło przyjemność i frajdę wędrować kanałami i katakumbami paryskiego podziemia. Czasem wybierałem się razem z moim przyjacielem. Znajdowaliśmy sobie spokojne zakątki, w których paliliśmy i zalewaliśmy się w trupa. Wtedy byliśmy jeszcze młodzi i szaleni. Podczas jednego z naszych wielu zejść do kanalizacji poznaliśmy typa o imieniu Merlin. Miał długie blond dredy, tak jak my regularnie przesiadywał na dole i naprawdę był jak z innej planety. I wtedy, pewnego wieczoru na początku roku zeszedliśmy jak zwykle do katakumb przez właz w Pontault-Combault, z którego korzystaliśmy najczęściej. Musieliśmy mieć się na baczności, żeby nie przytapały nas gliny z IGC (Inspection general des carriers, oddział specjalny paryskiej policji zajmujący się zapobieganiem niepowołanym wejściom do paryskich kanałów).

Po dotarciu na dół znaleźliśmy ulotkę od Merlina, która razem z plastikowym korkiem znajdowała się w butelce po szampanie. Korek był hermetycznie zamknięty, a w jego wnętrzu znajdował się skarb.

Misja korek

Trzeba dodać, że wtedy było w modzie rozdawanie ulotek w katakumbach. Ludzie chowali je w różnych miejscach, a kto był dostatecznie cwany, potrafił znaleźć wydruk czy kopię, zanim się rozpuściła (w tunelach zawsze było bardzo wilgotno). Niektórzy ludzie gromadzili zbiory i wystawiali swoje skarby, które zgromadzili na przestrzeni lat, w Internecie. Wśród nich można było znaleźć historie, rysunki, hasła aktywistów, zdjęcia i wiele innych rzeczy, które czasem niestety zbyt łatwo lądowały w śmieciach. Na ulotce Merlina napisana była informacja skierowana do wszystkich fanów konopi w katakumbach. „Drogi ogrodniku, zasadź kilka z tych nasion, a będziesz szczęśliwy”, tak mniej więcej brzmiał ten tekst, w końcu minęło już 16 czy 20 lat. We wnętrzu korka znalazłem dziesięć nasionek. Oczywiście

niemożliwością było ustalenie ich pochodzenia, jakości i gatunku. Można powiedzieć, że były to takie nasiona-niespodzianki. Wtedy miałem już w domu mały kącik do uprawy indoor oraz ogródek na zewnątrz o powierzchni ok. dwóch metrów kwadratowych. Zasadziłem te tajemnicze nasiona do ziemi i otrzymałem męskie pyłki, które skrzyżowałem z żeńską rośliną z mojej uprawy indoor. Efekt tych zabiegów zasadziłem potem w moim boxie. I tak po jakimś czasie mogłem uprawiać i zbierać pierwsze żeńskie rośliny mojej tajemniczej odmiany. Wreszcie po raz pierwszy zapaliłem płody nieznannej odmiany. Trawa miała trudny do zidentyfikowania smak, które jednak był przyjemny, prawie ostry i bardzo charakterystyczny. Na początku nie byłem w stanie go zdefiniować. Wreszcie udało mi się wyizolować jedną z wielu nut smakowych i już wiedziałem: pieprz.

Smak był raz silniejszy, raz słabszy, ale zawsze dał się jednoznacznie wyczuć. Następnie ponownie zasadziłem kilka nasion z hybrydy. Czyli z moich własnych roślin, które i tak były już mieszańką Shiva Skunk i Super Skunk skrzyżowanych



z tajemniczymi nasionami. Dobrze troszczyłem się o te rośliny, podcinałem je podczas wzrostu, żeby lepiej rosły, delikatnie odginałem łodygi, mocując je do siatki, żeby każdy pęd dostał tyle światła, ile się da. W ten sposób chciałem polepszyć jakość moich zbiorów.

REKLAMA

WANTED

UCIEKINIER Z PUSZCZY

PRZEWIDZIANA NAGRODA

WWW.ECOBISON.PL

Jednocześnie tuż przed rozpoczęciem kwitnienia odciąłem sadzonki i postawiłem je pod kwitnącymi roślinami doświetlając je świetłówkami, tak żeby dobrze się rozwijały. Po ośmiu tygodniach odciąłem na próbę trzy małe pączki i metodą ekspresową wysuszyłem je w przeciągu dwóch/trzech dni, aby już móc zacząć się cieszyć z efektów mojej hybrydy. Moje latorośle były już niemalże dojrzałe.

Totalna katastrofa

Dokładnie tydzień przed rozpoczęciem zbiorów zdarzyła się katastrofa. Ktoś z mojego domu dał płamę i gdzieś się włamał. Nie chcę nikomu robić z tego powodu wyrzutów, ale koniec końców to właśnie przez niego pewnego dnia o 6 rano gliny stanęły przed drzwiami z nakazem rewizji. I nawet nie chodziło o rośliny. Dopiero co cudem udało mi się uniknąć aresztu. Zabrali wszystko, ale ponieważ nie przyszli z mojego powodu i nie mieli nakazu aresztowania, a ja nie byłem wcześniej karany za posiadanie konopi, udało mi się z nimi wynegocjować, że zostaną w domu, jeśli po południu pokaże się na komisariacie policji. I tak też zrobiłem. Gdyby chcieli wsadzić mnie do więzienia, zabraliby mnie już rano. Gdy potem przyszedłem na komisariat, kilku gliniarzy szeptało ze sobą. „Czy to on?” – „Tak, to on”. Udałem jednak, że nie słucham, cała sytuacja była dla mnie zbyt głupia. Policjantka, która mnie przesłuchiwała, skarżyła się na zapach w swoim biurze. Stały tam, tuż za nią, wszystkie rośliny, zajmując całe biuro głównego komisariatu paryskiego okręgu Pontault-Combault. Bidulka. Chyba nie czekała, aż jej przytaknę. Glinom nie chodziło o nic innego, jak o to, żeby ukraść mi moje pociechy. Z uśmiechem na ustach poczęstowałem ich bajeczką jakobym przywiózł nasiona ze sobą z urlopu i dopiero zacząłem uprawę (tak naprawdę mój ogródek indoor i outdoor miał już trzy lata). Utrzymywałem, że nie jestem profesjonalistą, a rośliny rosną po prostu same z siebie. Moje całe wyoszarzenie było straszne i dziwi mnie, że w ogóle zabrali je ze sobą. Naprawdę wciskałem im kity i zapewniałem, że robię to tylko po to, żeby nie kupować nie wiadomo czego na ulicy. Ale jeśli uważają, że jestem przestępcą, to niech i tak będzie. Przed rozprawą zafarbowałem sobie włosy na zielono. Tak naprawdę chciałem je utlenić, ale jakoś się nie udało. Wyraźnie było widać zielone plamy na moich włosach, które właściwie miały być żółte albo koloru blond. Wyrok brzmiał trzy miesiące w zawieszeniu oraz grzywna w wysokości 3000 franków, z których do tej pory nie zobaczyli ani centa. Dalej paliłem i to nawet więcej, co brało się stąd, że jakoś palonych przeze mnie wyrobów spadła, ponieważ nie mogłem sam uprawiać. Niektórych nasion nie znaleźli, ponieważ były za dobrze schowane. Ale nigdy ich już nie zasadziłem. Raz, gdy akurat wróciłem ze Szwajcarii, eksperymentowałem z nasionami, które dostałem od przyjaciela. Szybko jednak się poddałem po tym, jak pierwsza próba zakończyła się niepowodzeniem. Pomyślałem: „Kij z tym!”. Nie miałem już więcej ochoty się w to bawić.

Rafi

REKLAMA

It's a wonderful

★ 101 ★

today

roll-101.de

Nowa BioNova

W związku ze zmianami w przepisach dotyczących produkcji nawozów i w szczególności parametru EC, BioNova zdecydowała się dokonać zmian w składzie serii nawozów SuperMix.

Od tej pory procentowa zawartość głównych składników – azotu, fosforu i potasu (NPK) – będzie umieszczona w czytelny sposób na etykietach wszystkich naszych produktów. Przy okazji tych zmian zdecydowaliśmy się na większą koncentrację większości naszych produktów. Dotyczy to wszystkich naszych produktów bazowych – Soil-, Hydro-, Haze-, NFT-Aqua- i Auto Flowering Super Mix.

Stosunek zawartości azotu, fosforu i potasu pozostaje jednak bez zmian – otrzymacie w 100% taką samą mieszańką i te same proporcje, tylko większej mocy. Większa koncentracja byłaby już praktycznie niemożliwa bez konieczności skomplikowanego reżimu składowania w temperaturze poniżej 6 stopni.

Zmiany nie powodują jednak żadnego wpływu na jakość produktu – dostaniecie w dalszym ciągu te same znakomite nawozy i osiągniecie takie same oszałamiające efekty. Przechowywanie nadal może odbywać się w temperaturze pokojowej – warto tylko pamiętać, żeby przed użyciem porządnie wtrząsnąć butelką! Ostatecznie większe stężenie oznacza mniej targania ciężkich butli :)

Dawkowanie zmniejszy się o około 25-30% i będzie wyraźnie oznaczone na nowych butelkach. I tak jeśli do tej pory używaliście 4-5 ml na litr, teraz wystarczy 2,5-3,5. Zwiększona koncentracja pozwoli również na obniżenie ceny, choć pozornie cena jednostkowa wzrośnie (wiąże się to ze zwiększoną wydajnością, 1 litr nowego będzie jak 1,5 litra „starego”, a płacić będziemy zaledwie 20% więcej).

Podobne zmiany czekają wkrótce inne nasze produkty – Nutri Nova i Coco Nova, których dawkowanie również zmaleje przy zachowaniu tych samych, najwyższych standardów jakości. Etykiety i oznakowania będą maksymalnie widoczne, aby uniknąć pomyłek w dozowaniu. W przypadku nawozów jednoskładnikowych jedyną zmianą będzie zmiana etykiety – stężenie i dawkowanie pozostaną bez zmian.

Udanych plonów!
BioNova



VIENIO Profil Pokoleń vol. 1 Step Records 2013

Kołaż to metoda wizualizacji bazująca na przeświadczeniu, że wszyscy widzimy i wszyscy widzą mniej więcej to samo. Asemblaż dystansuje się wobec zagrożeń powodowanych jednowymiarową i płaską prezentacją. Muzyczny asemblaż może być kolażem, przez co przekracza płaskość wizualizacji. Odwołanie się do obrazów, a tym bardziej i lepiej – do portretów, czyni czytelnym kolejny szlak porozumień na podobnej ścieżce. Mówię tu o albumie Vienio – Profil Pokoleń vol. 1. O swoim pierwszym spotkaniu z tym albumem.

Przypomnę, co pisałem przy okazji płyty Ethos 2010: Czytając różne teksty, związane z regę muzyki i nie tylko, spotkałem się z opinią, pozwalającą w prosty sposób różnicować dokonania poszczególnych artystów. W jak wielkim jest to uproszczeniu, nie muszę chyba zaznaczać, lecz coraz wyraźniejszy jest wpływ, jaki wywiera stereotyp na potoczne poglądy i skojarzenia, tworzące kontekst, w jakim funkcjonuje muzyka. Dość na tym, że któryś z krytyków odkrył, że ragga i hip-hop to formy, związane z orientalnym wpływem, podczas gdy roots style opierają się raczej na Biblii. U nas taki podział nie do końca się sprawdza, choćby i dlatego, że trudno byłoby znaleźć odpowiednie przykłady dla takiego twierdzenia. I nie wiem, co by na to powiedział Vienio, gdyby jego przesłanie identyfikowano z filozofią inną niż uniwersalna. A taka istnieje, jak dotychczas, tylko w świecie hipotez, współdziałając z nadzieją i wiarą w pozytywny ludzki potencjał.

Nauczyliśmy się, że romantyzm jest poprzednikiem pozytywizmu i stanowi jego opozycję. Nie można było być i tym, i tym jednocześnie. A tymczasem, w nowej epoce, pojawił się magiczny realizm, obejmujący swym zakresem oba te kierunki. Paradoksów takich w aktualnej sztuce można by znaleźć więcej. Odległe echa poszukiwań odkrywa przed nami opis, będący imitacją pewnej osobistej relacji. Tak powstaje zapewne większość tekstów, zachowując przy tym walor oryginału i naturalną ulotność sprzyjającą natchnieniu.

Vienio nie jest debiutem i sprawia wrażenie bardziej filozofa niżeli poety. Potrafi przy tym niezłe przemiksować obie te domeny, dając do myślenia nie tylko, jako osoba ale i jako symbol, jaki ma za sobą popularna i masowa kultura. Zanim przenikną do niej osobiste badania i odkrycia, niejedno może przeminąć życie. Co kiedyś brano za publicystykę i reprezentację czegoś więcej niż ego, w nowej epoce jawi się jako świadectwo personalnych relacji, wplecione w minimalizm.

Lupy i sample są kolejną ilustracją tej zasady. By zagrały razem w obszarze jednej całości, trzeba czegoś więcej, niż odkrycia awangardy, do której zaliczamy i dub, i ludowe motywy przewodnie, współtworzące fabułę niezależnie od tej, jaką może wywołać videoclip.

Ma w sobie ten album niezmierny potencjał możliwości, bynajmniej nie ukrytych. Odbiorca muzyki nie jest tu tylko konsumentem produktu, lecz staje się twórcą czegoś, co nie wysnił filozof. W tym sensie możemy mówić o czynnej kulturze, co dawniej przychodziło nam z tak wielkim trudem. I nie trzeba już w to mieszać ducha ni transcendencji, żeby się zmieścić w ramy struktury, bez konieczności dowodzenia jej istnienia.

Choć swoją drogą nie wiadomo, czy aż temu ma służyć dokonanie tak naiwne i proste, jakim jest akt nadawania sensu swoim czynnościom. Może kiedyś uda nam się sformułować jakieś magiczne figury dla przywołania porządku w naszej percepcji. Co najpierw, a co potem. Co z dołu, a co z góry. Kiedyś to były ważne wyznaczniki losów nie tylko ludzkich ale i nieludzkich, jak o tym głoszą przypowieści i anegdoty, z których spisanych jest zaledwie niecały jeden procent. Widząc to, Prorok Muhammad użył ziarenka piasku jako przykładu życiowej kondycji. To pierwszy udokumentowany i znany nam przykład minimalizmu. Z perspektywy awangardy i salonów Europy wyglądał on jednak trochę inaczej, czego skutkiem bezpośrednim był późniejszy sukces w Ameryce, zbalansowany pojawieniem się jazzu w Europie. Raz nauczony musiał się rozwijać swoją drogą, jako balet, muzyka i taniec, a czasem chóry i pantomima. Prosty przykład, jak eksploduje do granic wyobraźni jedna scenka, jeden kadr dosłownie, a nad ujęciem ekipa pracuje całe tygodnie, nierazko noc i dzień bez przerwy na sikanie, gdy tymczasem efekt jest taki, że mignie coś przez ćwierć sekundy, albo i nie mignie. Takie właśnie minimalizmy pragniemy wyeksponować, o ile się uda oczywiście.

Podchodzę do płyty z oczekiwaniami i z intencją zrozumienia anonsów, co jest o czym. A potem słucham tej bajki i stwierdzam, że świat przez nią opisany przeminął już dawno. Tak się spieramy czasem, bo mi się wydaje, że skoro coś raz powstało, to automatycznie wystawia się na multiplikację. Tak przecież powstawały mody nie tylko literackie ale i przygodowe. Czytając je dzisiaj trudno się nie uśmiechać przy każdym rewelacyjnym pomysle. A fakt, który przeszedł do legendy jest taki, że udało im się dokonać czegoś, czego między ludźmi jeszcze nie było. Przeszli do nich z drugiego końca pustyni. Później również nikt nie próbował powtarzać tego rekordu, tym bardziej że tereny szlaków ogarnęła wkrótce wojna. Gurdżijew rozproszył swój teatr, wysyłając każdego w inną stronę z poufną misją do adresata. Efekt był taki, że zespół zjeżdżał się do wybranego miejsca i prezentował swe umiejętności. Po czym wszyscy wracali do swych codziennych czynności i nie było wiadomo, czy jeszcze kiedyś zagości na podobnej ceremonii.

@udioMara

PROTEST SONG RAP ARMY

NOWE BRZMIENIE W PROTEST SONGU

Od jakiegoś czasu w Agencji Protest Song trwają prace nad zupełnie nowym materiałem muzycznym.

Metrowy dołączył do zespołu Fankatak i teraz w towarzystwie basu (Musiek), gitary elektrycznej (Wojacek) oraz perkusji (Bulski) pracuje nad kolejnym albumem.

Fankatak grał już od 3 lat. Do zespołu dołączył następny Pacior – wokalista. Wkrótce dołączył do nich Metrowy. Tym samym prace nad materiałem muzycznym nabrały wyraźnego tempa. W tym czasie z zespołu odchodzi Pacior – pozostawiając za sobą wiele bardzo dobrych tekstów i ciekawych melodii. Miał jednak inne plany i decyzja o odejściu zapadła. W żadnym stopniu jednak nie spowodowało to dalszej pracy.

Fankatak ma już za sobą kilka koncertów w rybnickich klubach. 23 czerwca odbył się ich pierwszy wyjazdowy koncert – chłopaki zagraли w Nowym Sączu w pubie Zdarta Płyta.



W internecie już teraz możemy znaleźć promomix (fragmenty utworów przybliżające nieco treść i klimat kawałków) ich nadchodzącej płyty na serwisie soundcloud Protest Song.

„MIĘDZYGAŁAKTYCZNY ŁAŃCUCH RYMÓW LEGALIZACYJNYCH – GIBON” – najdłuższy Protest Song w historii

W trakcie wielogodzinnych prób, nagrań i spotkań powstało też pierwsze ogniwo do projektu o nazwie: „Międzygalaktyczny Łańcuch Rymów Legalizacyjnych”. Założeniem tego utworu jest przede wszystkim przekazanie kolejnej porcji argumentów na rzecz zmiany prawa narkotykowego w naszym kraju. Forma tego numeru zakłada także zaangażowanie weń jak największej liczby artystów, gości, muzyków, DJ'ów, producentów, instrumentalistów, którzy chcą tym samym poprzeć tę inicjatywę. Pomysł zyskał duże uznanie i cieszy się sporym zainteresowaniem. Do Łańcucha Rymów przyłączają się kolejni artyści i muzycy. Protest Song chce także zaprosić do współpracy muzyków z całej Europy. Nie wiadomo jeszcze kiedy ten utwór zostanie uznany za skończony – w planach jest także bowiem kwestia pobicia rekordu Guinnessa na najdłuższy utwór muzyczny, z największą liczbą gości, o tematyce prolegalizacyjnej. W trakcie tej zabawy, na pewnym jej etapie Metrowy zdecydował o takiej formie tego utworu, który następnie zostanie wydany jako mikstejp w ramach corocznego projektu muzycznego Wolnych Konopi i Agencji Protest Song; a mianowicie - kolejnej (5 już!) składanki propagandowej. Także możemy spodziewać się jeszcze w tym roku zupełnie innej niż dotychczas, formy muzycznej takiej płyty. Nie oznacza to jednak końca prac – Łańcuch Rymów będzie rozwijał się tak długo, aż zostaną spełnione wszystkie podstawowe założenia tego projektu. Także możemy spodziewać się dużej ciekawostki muzycznej i z całą pewnością wielu bardzo poważnych argumentów, które w tym utworze padną, na rzecz zmian w naszym prawie. Czekamy zatem na kolejne ogniwa.

Już teraz możecie posłuchać pierwszego ogniwa na serwisie soundcloud Protest Song. Usłyszycie tam muzykę Fankatak, Metrowego, Paciora, Piotra Bukartyka, SinSena, Kaszę Kaszyńskiego, Skorupa, HK Rufijoka, Leona Leonidasa, Mc Silka, a także skrecze DJ Juvsona. Znajdziecie tam także szczegółowy opis tego przedsięwzięcia. Także do dzieła! Jeżeli chcecie się przyłączyć, Protest Song na Was czeka. Koordynatorami projektu są Metrowy oraz Wojacek i to oni decydują o ostatecznym kształcie kolejnych ogniw.

ATMOSFERA WOLNEGO DYMU – PODSUMOWANIE

Jeżeli uważnie śledzicie stronę internetową Wolnych Konopi, Protest Songu czy chociażby ich profile na Facebooku, to zapewne wiecie, że Metrowy wraz z DJ Juvsonem oraz zaproszonymi gośćmi zagraли kilka koncertów w ramach cyklu imprez ATMOSFERA WOLNEGO DYMU. Do tej pory odbyło się już 9 edycji. ATMOSFERA zagościła dwukrotnie w Łodzi, a także w Zielonej Górze, Włocławku, Wrocławiu, Jeleniej Górze, Gdańsku, Olsztynie, Częstochowie. Finałowy koncert poprzedzały liczne supporty, a imprezy otwierały najczęściej wykłady, filmy i prelekcje na temat konopi, prawa, zastosowania medycznej marihuany itp. Edukacja w połączeniu z dobrą zabawą jest możliwa i niewątpliwie



możemy spodziewać się ATMOSFERY w kolejnych miastach. Jeżeli macie swoje propozycje, kontaktujcie się z Konradem Rycerzem: konradrycerz@gmail.com.

Zachęcamy zatem do współpracy kolejne miasta, kluby, organizatorów imprez i lokalne jednostki Wolnych Konopi. Więcej na temat idei tych imprez (a także na inne tematy) dowiecie się np. na kanale youtube HIP-HOP CZĘSTOCHOWA. Znajdziecie tam wywiad z Metrowym i jednocześnie krótką video relację z ATMOSFERY WOLNEGO DYMU, która odbyła się 14 czerwca w Częstochowie w Galerii – Teatr From Poland.

MARSZ WYZWOLENIA KONOP I MIASTECZKO KONOPNE oczami METROWEGO!

O Marszu i Miasteczku na pewno wiecie już wszystko. Z całą pewnością warto przeszedzieć zdjęcia, materiały video, wywiady, które ukazały się na różnych kanałach youtube (w TV raczej nie macie szans o tym usłyszeć... nic nowego.). Przeanalizujcie różne teksty, artykuły, relacje, które ukazały się w internecie. Niepodważalnie obie te okazały inicjatywy zasługują na duże uznanie. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania. TAK! Liczyliśmy, że będzie nas więcej! Niewątpliwie frekwencja trochę martwiła, ale uznajmy, że jedna nieobecność jest dopuszczalna. Liczymy, że za rok będzie nas więcej. W dalszym ciągu poziom wiedzy na temat swoich praw jest stanowczo za niski. Świadczy o tym chociażby liczba osób, które zostały na marszu pojmane, i którym udowodniono posiadanie przy sobie nielegalnych używek. Po pierwsze. Po jaką cholere bierzecie to ze sobą na marsz? Byliście nam potrzebni na marszu, a nie na dołku. Po drugie. Dlaczego niektórzy z Was dobrowolnie poddali się karze? Ewidentnie świadczy to o tym, że edukacja w tym zakresie jest niesatysfakcjonująca. Popracujemy oczywiście nad tym.

Pomyłek było sporo, wpadek też kilka, ale bez wahania możemy stwierdzić, że był to bardzo dobrze przygotowany i bardzo ważny marsz. Idea Miasteczka Konopnego była bardzo dobrym jego dopełnieniem. Coraz bardziej



intrigująca jest także plastyka tych przedsięwzięć. Momentami to tam był niezły teatr.

Z całą pewnością dzieje się coraz więcej. Tyle ile ludzi, tyle pomysłów. Warto jednak skrupulatnie ich dobrać.

Powodzenia! Do zobaczenia na koncertach Protest Song.

Strona internetowa: www.protestsong.info
Kanał youtube: ProtestSongTV

Agnieszka Klimasara

VAPBONG®
Przenośny, szybki i efektywny waporyzator!

Najlepszy Produkt – Cannalade 2008
Najlepszy Produkt – Expocannable 2007
Drugie Nagrody – Highlife Amsterdam 2007

www.vapbong.com
DYSTRYBUCJA I SPRZEDAŻ DETALICZNA:
Lista dostępna pod zakładką
„Buy on-line” na stronie
www.Vapbong.com

Maciej Balcerzak Gaga Warszawski Wilkołak Axis Mundi 2013



Najlepsza powieść, jaką czytałem od czasu Jazzus Band1. Choć dzieli je od siebie siedem lat, sprawiają wrażenie, jakby jedna była kontynuacją drugiej. Czytając tę starszą, trzeba się trochę przemęczyć, brnąć przez kolokwializmy towarzyszące stereotypom, utrwalonym w potocznym myśleniu o popularnej muzyce i masowej kulturze.

Gaga Warszawski Wilkołak nie ma już takich obciążeń. Czyta się ją jednym tchem, nie wnikając zanadto w sens przygód bohaterów ani w to, co autor miał na myśli. Od początku uczestniczymy w fikcji i czujemy to nie wiadomo skąd. Kino akcji w konwencji wideoklipu. Fikcja bynajmniej nienaukowa i z lekką psychodeliczną. Trzeba mieć niejedną defekt w percepcji, by podążać za fabułą. Nie tylko paradoksy są tu źródłem naszych zaskoczeń. Wyciągnięte z kapelusza magika różnobarwne króliki zmieniają się na naszych oczach w symbole medialnej epoki. I co ciekawe, nie system jest tu powodem transformacji socjalnych i osobistych. Racją argumentów nie są ani dialogi ni refleksje.



Nie jest to też projekcja ego ani wytwór nieświadomości własnej ni zbiorowej. Rzecz sama w sobie i obiekt aktywności, towarzyszącej podążaniu za przewodnią myślą. Innymi słowy – fenomen. W czasach, gdy w modzie dominują różne auto- i bio-grafie oraz ich naśladownictwa, Warszawski Wilkołak jawić się nam może jako fanaberia, na którą nie każdy może sobie pozwolić. W dawnych czasach taka powieść nie byłaby wydana i gdyby jakimś cudem tak się stało, natychmiast zostałaby wpisana na listę



„ Patologiczne relacje są bowiem zawsze takie same. Rozmijanie się intencji ma w sobie podobne analogie. „

zakazanych lektur. Teraz, co najwyżej, delikatnie może dotknąć lub urazić czyjeś uczucia, nie tylko religijne ale i światopoglądowe. Nie wierzę jednak, by komukolwiek o takiej wrażliwości zaświtały one przy czytaniu tej książki. Na pograniczu śmieszności i herezji dzieją się rzeczy potoczne i powszechne. Odniesienia do tego, co rzeczywiście i prawdziwe, już za chwilę złączą znacząco inne, stając się metaforą kulturalnego życia w przeszłości i teraz. I to jest bodaj największą wartością tej książki, że również śmieszna będzie i w przyszłości. Patologiczne relacje są bowiem zawsze takie same. Rozmijanie się intencji ma w sobie podobne analogie. I tak po prostu bywa, że ducha coraz więcej, a rozumu nie przybywa. Schematy i stereotypy ustępują miejsca algorytmom, w jakie wpisują się aktualne i wiodące tendencje myślowe.

Wczorajsza poprawność jest dziś jutrzejszą anegdotą. I nie wiadomo, co jest najpierw, a co potem. Dawna jasność pograża się w mroku. I nie trzeba już być prorokiem, by miksować ze sobą przyczynę i skutek. Z równym powodzeniem przemówi do nas to, co jest i to, co nie istnieje.

@udioMara

The Bartenders Szumna Sessions Fonografika 2013

Staliśmy się z innego świata przez odniesienia do lektur i wzajemnych kontaktów, na jakie trudno spamiętać przykład jakiś. Codziennosc i zwyczajność jakiej poszukujemy, staje się na naszych oczach. Jest jak flash i haluny jakieś, nierzadko koszmarnie. Dramatyczne sytuacje porównywalne z mitologią, gdzie nie wiadomo, co jest snem, a co jawą. Odkrycie fonosfery stanowiło dla nas rewelację, podobną tej, że muzyka to stan umysłu, nieporównywalny z innymi stanami. Na takim założeniu bazowała terapia przez sztukę. Sztuka jako terapia dla różnych kręgów i obiegów informacji. Inny język zaczyna przemawiać do wyobraźni. Partnerem dialogu staje się chronologia, ale tylko ta zapisana. Nasza to okres ośmioletni, zapoczątkowany przez trzy efekty duchowych poszukiwań – jednym z nich jest odkrycie i rozpowszechnienie enteogenów jako narkotyków i powolna reakcja na narkomanię. Musiała powstać, by mogły się otworzyć terapeutyczne ośrodki. Przedtem relacje społeczne nie powstawały na zasadach ekologii i ekumenii. Tak zwany ruch społeczny nie miał zbyt wielu entuzjastów. Kierując swą uwagę gdziekolwiek, można było stać się wyznawcą bezwiednie, mimowolnie i chcąc nie chcąc. Wyrazem takiej intencji staje się światopogląd, który bynajmniej nie jest filozofią, dopóki nie zacznie funkcjonować jako estetyka, czyli



rozróżnienie, co nas zachwyca, a co nie zachwyca i co miał na myśli autor, pisząc to, czy tamto.

Gdyby zebrać wszystkich, którzy uczestniczyli w drugim obiegu kultury, w drugiej fali niezależnych inicjatyw, miejsca by nie starczyło w historii i opowieściom nie byłoby końca. Jako rówieśnicy zmarłych i jeszcze nie urodzonych jesteśmy swoimi przodkami i kontynuatorami wybranych tematów. A te wyczerpują się w miarę upływu czasu. Trzeba więc na nie spojrzeć inaczej w tak zmienionej perspektywie. Dawniej wystarczyły symboliczne formy, by zmieścić się w opisie. W nowej epoce jest już trochę inaczej. Zamazały się granice między sztuką a religią, gdy się okazało, że wszystkiego można się nauczyć. I nikt już nie pyta o źródła inspiracji i korzenie natchnień.

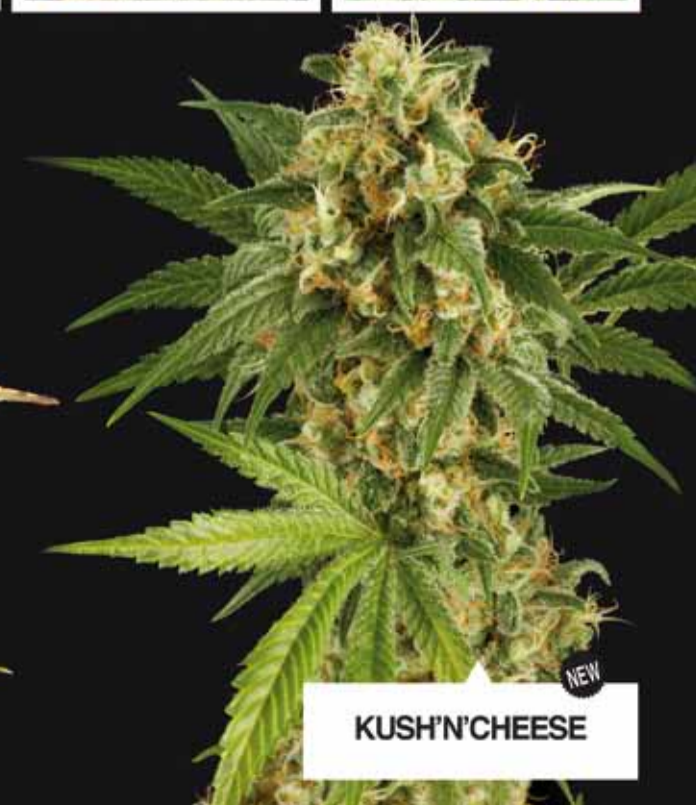
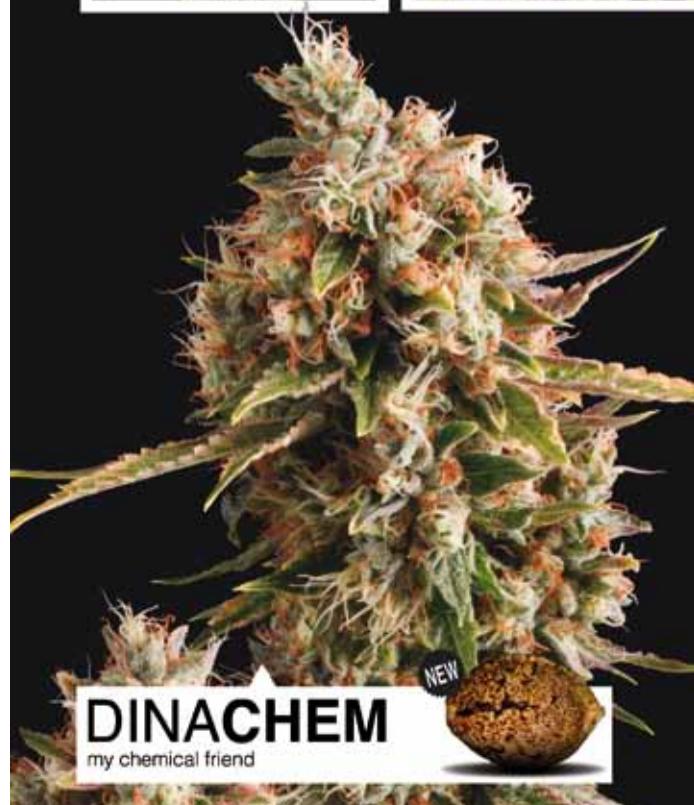
The Bartenders deklarują się jako – ska reggae jazz. I jest to deklaracja nie tylko formalna, ale jaką słycać w nagraniach. W ten sposób to, co zwykle kojarzone bywa z rozrywką, zyskuje walor edukacyjny. Każdy utwór jest tu osobną lekcją, z której można dowiedzieć się czegoś o sobie i o świecie. Co ciekawe, motyw przewodni całej płyty jest pozytywnym przekazem i sprawia to, że muzyka sama w sobie nabiera terapeutycznych właściwości. Czy to z racji pulsu, czy rytmu, czy brzmienia, pozwala i pomaga nam przekroczyć schemat i uwarunkowania systemu, w jaki nas wpędza medialna sytuacja, z jaką mamy do czynienia. Teraz już tylko czekać na rezonans, wzbudzony przez jej potencjał.

@udiomara

REKLAMA

DINAFEMSEEDS

WWW.DINAFEM.ORG



Jak z powszechnie dostępnego e-papierosa
zrobić coś dużo bardziej pożytecznego.

E-joint

Wakacje – czas wyjazdów i zwiedzania, odpoczynku – ale nie dla wszystkich. Dla osób używających medycznej MJ jest to okres stresów związanych z zabieraniem leków i tabletek czy paczek na drogę. Pacjenci najczęściej wybierają palenie lub waporyzowanie jako preferowaną formę kuracji. Niestety jest to widok zbyt neutralny, a charakterystyczny zapach może przeszkadzać innym. Często warunki wakacyjnych wyjazdów przekreślają tę formę zażywania leków. Zastanawialiśmy się długo nad tym. Zabieranie dużych waporyzatorów jest kłopotliwe a podczas wyjazdów pod namiot trudne do realizacji z uwagi na brak stałego dostępu do prądu. Mniejsze wersje przenośne, które dzielą się na kiepskie tanie produkty oraz drogie o wyglądzie typowo medycznym, też odpadają. Wakacje to czas swobody i chwili wytchnienia, czas w którym powinno się móc zapomnieć o chorobie. Musi to być coś, co jest małe i niezależne do źródła prądu, nierzucające się w oczy, a w razie zgubienia lub dostania się w niepewne ręce, bezpieczne. Poprzeczka została ustawiona bardzo wysoko, ale mając już zarys naszego urządzenia można było się brać do pracy. Trzy miesiące badań i przeprowadzenie setek testów dało efekt. Możemy z dumą przedstawić wszystkim czytelnikom e-jointa. Procesy laboratoryjne zostały uproszczone do minimum, tak by każdy był w stanie odtworzyć je w domu.

Zacznijmy od najprostszego – musimy mieć urządzenie. Tu z pomocą przychodzi nam internet. E-papieros – popularny i dostępny działający na prostych zasadach fizyki. W e-papierosie nie zachodzi spalanie dzięki czemu nie wydziela się zapach i powstaje bardzo niewiele substancji ubocznych. Więc jako urządzenie nadawało się do naszych celów. Temperatura do jakiej olejek jest podgrzewany to 150-180 °C więc prawie idealnie. Więc mamy już urządzenie do zażywania leków.

Największe wyzwanie jakie postawiliśmy sobie, to wytworzenie unikalnego olejku do napełnienia naszego e-papierosa by stał się e-jointem. Musiał on być czysty w znaczeniu medycznym. Wystarczyło mieć „tylko” dostęp do nowoczesnego laboratorium, które naturalnie każdy człowiek ma w zasięgu ręki. A co jeszcze trudniejsze, wykonać ten sam proces technologiczny w domu. Dlatego podamy 3 metody wykonania olejku – 1. dla chemika, 2. dla majsterkowicza, 3. dla każdego.

Na samym początku dodam, że jest to również stopień wydajności 1>2>3 uzyskanego produktu.

Metoda 1.: zakładamy kitel, szpanglasy i do laboratorium ;]

Użyjemy Aparatu Soxhleta, a jako substancji „płuczającej” alkoholu. Wystarczy około 3 przelań, ale jeśli masz czas, możesz dla pewności poczekać jeszcze chwilę. (idealnie nadaje się jako półprodukt do domowych nalewek leczniczych). Przelewany do kolby kulistej i do łaźni wodnej. Temperaturę ustawiamy na około 80-90°C i delikatnie mieszamy aż do odparowania prawie całego alkoholu. Po ochłodzeniu mamy idealny produkt o superwysokim stężeniu. Teraz możemy tworzyć olejek. Jako bazę weźmiemy glikol propylenowy (etanol mamy w olejku) mieszamy tak, by uzyskać zalecane stężenie dla pacjenta.



Aparat Soxhleta

Metoda 2.:

Ekstrakcja gazem propan-butan czyli takim jak w zapalnicze. Przedstawię metodę bardziej zaawansowaną, ale pamiętaj... Ogranicza nas tylko nasz własny umysł... A skala, w jakiej zostanie wykonana ekstrakcja, jest umowna i można ją dowolnie zmieniać. Potrzebujemy rury o długości ok. 50 cm i atescie do 20 atm o średnicy wewnętrznej ok. 1,5-3 cm (będziemy używać 6 atm, ale w takich eksperymentach dajemy 100% progu bezpieczeństwa) taśmę teflonową i siatkę metalową (małe oczka). Butlę 11kg (typowa) przewód do gazu.

Rurę gwintujemy z obu stron, z jednej zakładamy siatkę i mocujemy nakrętką tak, by dobrze się trzymała. Z drugiej dopasowujemy gwint do przewodu i uszczelniamy taśmą teflonową tak, by połączenie było szczelne! Rurę mocujemy pod kątem 40 stopni (od góry przewód od dołu siatka) całość podłączamy do butli. Pamiętaj! Nie używaj reduktorów musimy mieć ciśnienie, połączenia muszą być szczelne, propan-butan jest silnie wybuchowy nie wysadź osiedla!!! Najlepiej byłoby wykonać doświadczenie na wolnym powietrzu z dala od źródeł zapłonu. A teraz sam proces – do rury wkładamy to, co chcemy ekstrahować, całość dobrze składamy. Pod dolny koniec rury podkładamy pojemnik np. probówka mały słoiczek lub wiadro ;]. Zestaw podpinamy pod butlę i odkręcamy na maxa. Po chwili powinna z końca rury kapać złotawa ciecz do słoika. Tak uzyskany olejek możemy śmiało dodawać do olejków stosowanych w e-papierosach. W proporcjach leczniczych!! 1-2:100 Dla prostszego dozowania polecam rozcieńczyć olej alkoholem.

Metoda 3.:

Jest to najprostsza metoda, ale zarazem najmniej wydajna. Będzie potrzebna tylko probówka albo małe naczynko. Dobrze rozdrobiony materiał zielony wkładamy do probówki i zalewamy płynem do e-papierosów, tak przygotowaną probówkę wkładamy do małego garnka z wodą tak, by nie dotykała dna. Dobrym rozwiązaniem są drewniane spinacze do bielizny. Całość nagrzewa się do ok. 100 stopni i można się oparzyć. Wylot probówki ustawiamy od siebie. Wodę gotujemy około godziny dolewając w razie potrzeby. Susz możemy co jakiś czas mieszać np. patyczkiem drewnianym do szaszłyków. Idealnym rozwiązaniem było by zastosowanie haszyszu lub pyłu pozostającego w niektórych młynkach z sitkiem. Przypominam, że mówimy tu o medycznym

zastosowaniu więc materiał zielony lub haszysz musi być wysokiej jakości. Stosowanie dziwnych wynalazków jest tutaj absolutnie zakazane.

Tak wyprodukowany olejek możemy śmiało nalewać do naszego e-jointa i cieszyć się działaniem.

Wybierając e-papieros powinieneś szukać takich, które mają wysoką temperaturę grzałki. Dobrym rozwiązaniem są papierosy z regulowanym napięciem baterii podawanym na grzałkę. Takie modele szybciej zużywają grzałkę, ale pracują w zakresie nawet 195 stopni co zapewnia idealne odparowanie substancji aktywnej. Jeśli będziecie mieli problemy z ekstrakcją w metodzie 3., można na początku dolać spirytusu, a dopiero po 10 minutach, gdy alkohol zacznie widocznie znikać, dolać olejku. Jeśli lubicie ciekawe smaki możecie do olejku dodać troszkę koncentratów o określonych smakach i zapachach tak, by zdominował zapach olejku. Nie jest to może idealne rozwiązanie, ale pozwoli zażywać odpowiednie dawki leku w sposób przyjemny



dla pacjenta i nie zauważalny dla osób postronnych, a ilość mieszcząca się w e-joint wystarcza na około 5 dni zażywania leku.

W żadnym ze sposobów wykonania olejku nie podaję dokładnych ilości, ponieważ każdy zażywa inne ilości leków i powinien dopasować stężenie do swojej kuracji. Życzę wszystkim czytelnikom miłych, relaksujących, a przede wszystkim bezpiecznych wyjazdów wakacyjnych.

Szymek

REKLAMA



Wystarczy dodać słonce i wodę



Zapewnij swoim roślinom wszystko, czego potrzebują do życia, w naturalnej, kompletnej i łatwo przyswajalnej formule, aby Twój ogród był zdrowy, szczęśliwy i pięknie rósł ponad wszelkie oczekiwania!



POLSKA - F.P.H.U. VF - +48 (0) 12 4132336

VF@VF.KRAKOW.PL - WWW.VF.KRAKOW.PL - WWW.HEMP.PL

BRINGING NATURE AND TECHNOLOGY TOGETHER

Co na upalne dni? Marihuana!

Większość z nas zna bardzo dobrze i kojarzy dym w płucach, wydech i następujące po jakiejś chwili odprężenie, uśmiech na twarzy. Znamy to doskonale. Tym bardziej nie kojarzymy naszej ukochanej rośliny na przykład z ulgą od zbyt upalnej aury. Jak się okazuje – całkiem niesłusznie.

Do eksperymentowania z marihuaną (w dobrym tego słowa znaczeniu; nie mają na myśli przeróżnych chemicznych sztuczek, dzięki czemu waga idzie w górę, niekoniecznie w parze z mocą) nie potrzebujemy jakoś szczególnie specjalistycznej wiedzy naukowej. Wystarczy tak naprawdę jedyne, najprostsze z założeń: tetrahydrokannabinol (THC) – organiczny związek chemiczny z grupy kannabinoidów, izomer kannabidiolu i główna substancja psychoaktywna zawarta w konopiach, nie rozpuszcza się w wodzie. Czyni to jednak w alkoholu czy tłuszczu.

To zaś założenie otwiera bardzo wiele możliwości, zwłaszcza u ludzi z odrobiną kulinarnego zacięcia. Tutaj od razu sprostowanie: **Możliwość rozpuszczenia THC w tłuszczach jest na taki skwar niezłą receptą.**

podobnie jak w przypadku wiedzy naukowej również w tym przypadku nie musimy wykazać się znajomością kuchennej specyfiki i umiejętnością realizowania nawet najbardziej skomplikowanych przepisów kulinarnych.

Tylko z tak skromną wiedzą na barkach i nawet mając „dwie lewe” ręce do prac kuchennych możemy bez problemów rozpocząć przygotowania do specyfiku, który – podobnie jak wspomniany na samym początku – da nam odprężenie oraz uśmiech. Ale także nas ochłodzi! Co powinno być dla nas zachętą. Po jednej z najdłuższych w ostatnim czasie zim, pogoda nadrabia z ochotą minę, co odczuwamy już po przebudzeniu, kiedy rano słupek rtęci już bez problemu osiąga poziom 20 stopni.

Możliwość rozpuszczenia THC w tłuszczach jest na taki skwar niezłą receptą. Ważna uwaga: do takich specyfików zdecydowanie bardziej pasuje (jest poręczny) kostka haszyszu niż zwykłe zioło. Przed rozłożeniem się w kuchni musimy zastanowić się przede wszystkim nad tym, co chcemy, żeby nas orzeźwiło (oprócz rzecz jasna rozluźnienia i uśmiechu). Czy to ma być może jogurt z lodówki? Może szklanka zimnego kakao albo po prostu lody?

Założmy, że bardzo gustujemy w truskawkowym jogurcie, mniejsza z producentem – to akurat w tym przypadku naprawdę ma drugorzędne znaczenie. Skoro baza wybrana, zaczynamy pracę nad naszym orzeźwiającym eliksirem. Potrzebujemy ową kostkę haszu, stołową łyżkę i – rzecz jasna – tłuszcz. Olej, oliwa – to już nie jest takie ważne. Kostka łąduje na łyżce, następnie skraplamy ją (bardziej niż polewamy, jednak zbyt duża ilość tłuszczu może wpłynąć na truskawkowy smak eliksiru) rzeczonym olejem, czy oliwą. I podgrzewamy. Po dosłownie kilkunastu sekundach możemy zaobserwować na łyżce charakterystyczne bąble – znaczy się, że nasz hasz (a więc THC też) właśnie zaczyna rozpuszczać się. Po chwili na łyżce mamy jednolity, dosyć jednak gęsty

płyn. Teraz istotna uwaga: zdejmujemy z ognia i trochę czekamy na ostygnięcie. Co dalej? Najprostsze zadanie. Zawartość łyżki wlewamy do jogurtu, dokładnie mieszamy. Możemy odstawić do lodówki i po chwili orzeźwić się.

Podobna zasada – biorąca się przede wszystkim z faktu rozpuszczania THC w tłuszczach – dotyczy także innych, niecodziennych przepisów. W ten sam, a przynajmniej bardzo podobny sposób, robimy właśnie kakao, czy lody. Ba! Możemy zrobić po prostu szklankę mleka!

Dla tych, którzy takich kulinarnych eksperymentów jeszcze nigdy nie uskuteczniali jeszcze kilka dobrych rad. Otóż przede wszystkim pamiętajcie, że rozluźnienie i uśmiech jak najbardziej przyjdą i to ze zdwojona siłą. Tylko, że nadchodzą standardowo o wiele później niż w przypadku dumy w płucach. Na efekt może nam przyjść czekać nawet 30-40 minut. Ale nie zrażajcie się, wasza cierpliwość będzie nagrodzona. W przypadku bardziej skomplikowanych jednak przepisów trzeba czekać nawet do 3 godzin. I uśmiech z twarzy nie znika już po 1,5-2 godzinach. Może promienieć nawet do 12 godzin. Smacznego!

Barbara Grzeszcz



REKLAMA

GIB LIGHTING

Wzrost obrotów przez ofertę stateczników GIB Lighting

Statecznik T-Control PP Bi-Level

Zalety w skrócie

- Możliwość nastawienia temperatury maksymalnej
- Zdrowy wzrost roślin
- Niższe zużycie prądu
- Gotowy do podłączenia - PLUG & PLAY

Rozwiązanie problemu temperatury

Jako pierwszy dostawca na świecie firma GIB Lighting oferuje statecznik systemu Bi-Level o nazwie T-Control PP sterowany temperaturowo. W przypadku statecznika T-Control PP dołączony termostat zainstalowany w pomieszczeniu hodowlanym zapewnia wysterowanie temperaturowe. Z chwilą przekroczenia temperatury maksymalnej T-Control PP zapewnia przełączenie na niższy stopień mocy. Oznacza to niższe zużycie prądu – lampa emituje mniej światła i ciepła. W ten sposób osiągnięty zostaje dodatni wpływ na temperaturę w pomieszczeniu hodowlanym – mimo wysokich temperatur zewnętrznych zapewniony jest dalszy zdrowy wzrost roślin. Obniżone zostaje zużycie prądu.

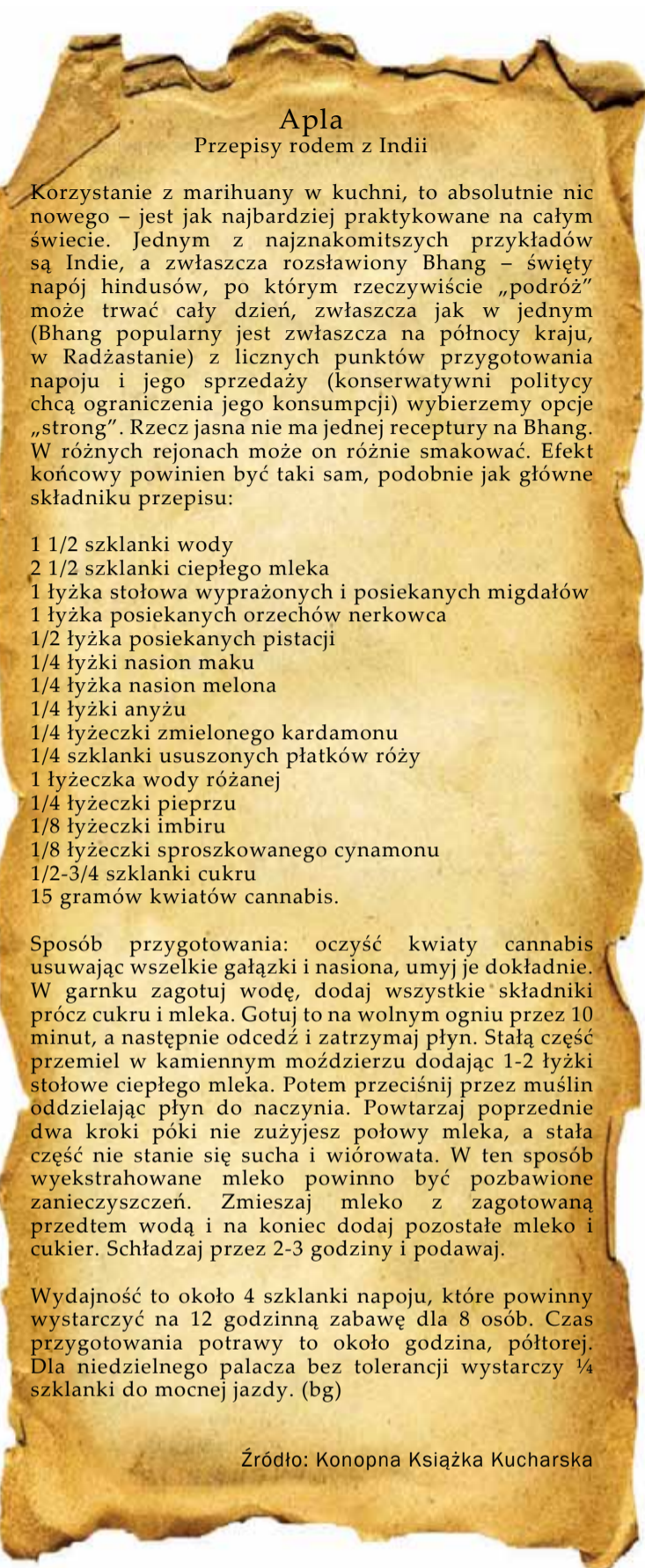


www.hemp.pl

www.gib-lighting.de

Produkty GIB mozesz kupic w Polsce
f.p.h.u. VF • Tel.: +48 503 012 027

Dystrybucja w Niemczech • Grow In AG
Tel.: +49 30 34 99 80 70 • Fax: +49 30 34 99 80 73



Apla

Przepisy rodem z Indii

Korzystanie z marihuany w kuchni, to absolutnie nic nowego – jest jak najbardziej praktykowane na całym świecie. Jednym z najznakomitszych przykładów są Indie, a zwłaszcza rozslawiony Bhang – święty napój hindusów, po którym rzeczywiście „podróż” może trwać cały dzień, zwłaszcza jak w jednym (Bhang popularny jest zwłaszcza na północy kraju, w Radżastanie) z licznych punktów przygotowania napoju i jego sprzedaży (konserwatywni politycy chcą ograniczenia jego konsumpcji) wybierzemy opcję „strong”. Rzecz jasna nie ma jednej receptury na Bhang. W różnych rejonach może on różnie smakować. Efekt końcowy powinien być taki sam, podobnie jak główne składniki przepisu:

- 1 1/2 szklanki wody
- 2 1/2 szklanki ciepłego mleka
- 1 łyżka stołowa wyprażonych i posiekanych migdałów
- 1 łyżka posiekanych orzechów nerkowca
- 1/2 łyżka posiekanych pistacji
- 1/4 łyżki nasion maku
- 1/4 łyżka nasion melona
- 1/4 łyżki anyżu
- 1/4 łyżeczki mielonego kardamonu
- 1/4 szklanki ususzonych płatków róży
- 1 łyżeczka wody różanej
- 1/4 łyżeczki pieprzu
- 1/8 łyżeczki imbiru
- 1/8 łyżeczki sproszkowanego cynamonu
- 1/2-3/4 szklanki cukru
- 15 gramów kwiatów cannabis.

Sposób przygotowania: oczyść kwiaty cannabis usuwając wszelkie gałązki i nasiona, umyj je dokładnie. W garnku zagotuj wodę, dodaj wszystkie składniki prócz cukru i mleka. Gotuj to na wolnym ogniu przez 10 minut, a następnie odcedź i zatrzymaj płyn. Stałą część przemiel w kamiennym młynku dodając 1-2 łyżki stołowe ciepłego mleka. Potem przeciśnij przez muslin oddzielając płyn do naczynia. Powtarzaj poprzednie dwa kroki póki nie zużyjesz połowy mleka, a stała część nie stanie się sucha i wirowata. W ten sposób wyekstrahowane mleko powinno być pozbawione zanieczyszczeń. Zmieszaj mleko z zagotowaną przedtem wodą i na koniec dodaj pozostałe mleko i cukier. Schładzaj przez 2-3 godziny i podawaj.

Wydajność to około 4 szklanki napoju, które powinny wystarczyć na 12 godzinną zabawę dla 8 osób. Czas przygotowania potrawy to około godzina, półtorej. Dla niedzielnego palacza bez tolerancji wystarczy 1/4 szklanki do mocnej jazdy. (bg)

Źródło: Konopna Książka Kucharska

Sensimilla & Shaman - nowa oferta nasion

Shaman to jeden z legendarnych i mało znanych hodowców, który po wielu latach prób, eksperymentów, setkach krzaków znalazł ziemię obiecaną jaką jest Hiszpania i tam dzięki pomocy przyjaciół z **DinaFem** oraz **Kanabia Seeds** w pełni legalnie rozwinął swoje hobby. W 2012 roku połączył siły z ekipą **Sensimilla.pl** i razem postanowili zaferować tanie, żeńskie - feminizowane nasiona, dobrej jakości z genetyką dostosowaną do naszego klimatu. Tylko łącząc siły, działając wspólnie w celu zmiany prawa i dając najlepsze nasiona możemy osiągnąć ten wspólny sukces.

Wprowadzamy obecnie dwa różne od siebie typy roślin – dobre genetycznie i wydajne krzaki pod uprawę indoor oraz odmiany automatyczne przeznaczone pod uprawę outdoor i indoor. Wersje automatyczne charakteryzują się tym, że same zakwitają i dochodzą do nasionka w 60-75 dni. Są to idealne nasiona do uprawy pod chmurką dzięki czemu możemy sobie zapewnić 2-3 zbiory w ciągu roku jednego sezonu.

Typowe odmiany pod uprawę indoor mają się charakteryzować dobrym smakiem, ładnym wyglądem, dużymi zbiorami czy przewidywalnym poziomem CBD / THC aby odpowiednio wykorzystać rośliny w czasie terapii medycznej.

Oferta odmian jest zróżnicowana pod względem czasu uprawy, wysokości, wielkości zbioru, smaku, zapachu oraz działania. Te czynniki mają delikatny wpływ na cenę ale i tak jest ona znakomita gdyż za 3 nasiona zapłacimy od 45 do 90 zł.

Pełną ofertę znajdziecie w dziale Shaman Sensimilla Seeds na www.sensimilla.pl

Spannabis 2013

Odpoczynek z jointem na plaży, mnóstwo smakołyków, a przy okazji możliwość zobaczenia tego i owego – to cykliczne już targi konopne w Maladze, które stanowią wymarzony „pretekst” do podróży.

Hispania stanowi jeden z ważniejszych punktów konopnego świata. Nietylko z powodu fantastycznej pogody, świetnej kuchni i ogólnego wylajtowania – które, owszem, idealnie dopełniają konsumpcję porros – ale i za sprawą całkiem sensownego prawa narkotykowego. W ostatnich latach do i tak już łagodnych przepisów dołączyły interesujące precedensy w postaci stołecznych Klubów Konopnych czy medialnych ciekawostek w rodzaju katalońskiej wiaseczki Rasquera (postulującej pełną i faktyczną legalizację). Koniec końców, bez cienia przesady stwierdzić można, że kraje Półwyspu Iberyjskiego (bo i Portugalia nie zostaje w tyle) w kwestii złagodzenia globalnej „war on drugs” wyróżniają się nie tylko w skali Starego Kontynentu. Nie można się więc dziwić, że w tak dobrym, także i dosłownie, klimacie scena konopna ma się świetnie. Hiszpanie mogą pochwalić się kilkoma niezłymi czasopismami, na czele z dostępnymi w każdym kiosku Cannabis Magazine i Cañamo, sporą siecią growshopów i przede wszystkim – dobrym odbiorem społecznym konopi. W tak przyjaznej atmosferze nie może też zabraknąć popularnych w całej Europie targów konopnych – w Hiszpanii do największych i najstarszych należą barceloński Spannabis (9 edycji) oraz odbywający się w Madrycie Expocannabis (7 edycji); dwa lata temu dołączył do nich Spannabis Málaga.

Biorąc pod uwagę fakt, że Andaluzja także pod względem wylajtowania i ogólnej mañany stanowi esencję Hiszpanii, a luzik ten przekłada się także na popularność przetworów konopi (jeden głęboki wdech na Costa Blanca, albo w starszych dzielnicach Granady skutecznie nam to potwierdzi), dziwić może tylko, że spora impreza konopna dowędrowała na południe tak późno. Niemniej, zostawiając przyczyny tego stanu rzeczy na boku, trzeba stwierdzić, że Málaga była wymarzonym miejscem do spędzenia trzech czerwcowych dni na targach konopnych.

Tegoroczne targi Spannabis odbyły się w położonym na obrzeżach miasta Palacio FYCMA (Palacio de Ferias y Congresos de Málaga) – wielkim, nowoczesnym centrum wystawienniczym i biznesowym. Budynek w pełni zasługuje na dumne miano „pałacu” – po zakupie wejściówek (10 euro za dzień, bądź 20 za całość) i przekroczeniu bram do głowy przychodzi jedno określenie: „wy-pas!”. Kiedy mijamy marmurowy hall ze sztucznym wodospadem i wchodzimy na zalany słońcem spory dziedzińiec, wrażenie ekskluzywności wnętrza łagodzi już dobrze znajomy zapach... W hali obowiązuje

Andaluzja także pod względem wylajtowania i ogólnej mañany stanowi esencję Hiszpanii, a luzik ten przekłada się także na popularność przetworów konopi

zakaz palenia czegokolwiek (o czym przypominają wszechobecne plakaty), więc sympatyczne gromadki zwiedzających chowają się przed czerwcowym słońcem w podcieniach podwórza, a od każdej z grupek dobiega słodka zapach. Po przekroczeniu zaś drzwi hali, w której odbywają się targi do zapachu z dziedzińca dochodzi miły aromat falafela, naleśników, tortilli... przypominając o kolejnej wielkiej namiętności południowców. Bez wątplenia od strony gastronomicznej miłośnicy konopi nie mieli na co narzekać – oprócz kilku stoisk z organicznym jedzeniem, którego aromat wita nas przy wejściu, wśród stoisk rozsiadane są barki z konopnym piwem Kovac's, napojami energetycznymi, horchatą (popularny mleczny napój na bazie bylin, bądź ryżu, często z dodatkiem cynamonu), sokami... wszystko oczywiście z dodatkiem ziaren, bądź ekstraktu z konopi, a przynajmniej przyozdobione charakterystycznym listkiem.

Poza stroną gastronomiczną, właściwą część targów tworzyło około siedemdziesięciu stoisk reprezentujących różne dziedziny konopnej sceny i przemysłu. Tradycyjnie już najsilniej swoją obecność zaznaczył biznes hodowlany – producenci nasion (hiszpańskie Dinafem, Kanabia, Cali Seeds...), growboxów, nawozów, lamp czy systemów hydroponicznych stanowili przeszło połowę wystawiających. Ich stoiska cieszyły się też największym zainteresowaniem, pewnie także za sprawą wyjątkowo licznych konkursów i promocji (jednoręki bandyta z losowaniem ziaren, automat do strzelania karnych, turniej piłkarzyków, koło fortuny, czy nawet... darmowy tatuaż od Project Seeds). Warto zwrócić uwagę, że w odróżnieniu na przykład od praskiego Cannafestu organizatorzy imprezy w Maladze nie zdecydowali się na rozdzielenie sekcji growingowej od pozostałych – w rzeczywistości wszystkie stoiska były rozmieszczone w sposób dość swobodny, tworząc wrażenie radosnego bałaganu. Efektem takiej decyzji mógł być pewien chaos, niemniej jednak z uwagi na niewielki rozmiar targów, nie przeszkadzał on jakoś szczególnie.

Poza szeroką gamą asortymentu przeznaczonego dla hodowców nie mogło oczywiście zabraknąć akcesoriów dla palaczy – oferta fajek, filtrów i przeróżnych biletów mogła przyprawić o zawrót głowy, z drugiej strony – nie były to produkty, których nie dałoby się dostać w większości growshopów, czy nawet kiosków, być może w tej dziedzinie trudno już o innowacyjność. Wyróżniał się właściciel tylko ciekawy gadżet „Relexy” – poręczna tubka do ekspresowego zwijania perfekcyjnych jointów – dla niezdar, czy leniwów rzeczywiście wybaczenie, niemniej – nic więcej niż ciekawostka. Tradycyjnie oblegane były stoiska z waporizatorami, szczególnie holenderskiego De Verdamp, łączącego zalety waporizacji z designem przywodzącym na myśl stare, dobre bongy. Thunek odwiedzających stoiska z waporizatorami nie rzędł także z powodu przemiłych hostess i dość lajtowego, hiszpańskiego podejścia do oferowania „próbek” – z tego powodu brak na targach było zagubionych gości szukających okazji do zapalenia za darmo, więcej za to roześmianych, sennych buziek...

Dość blado niestety wyglądała oferta powiedzmy „prawno – społeczna” – jedno niemrawe stoisko prawnicze Nieto&Povedano nie cieszyło się szczególnie zainteresowaniem – cóż, „winić” można i tak dość łagodne prawo, bądź po prostu hiszpańską „zlewkę” dotyczącą poważniejszych zagadnień. W tej dziedzinie właściwie jedynym pozytywnym zaskoczeniem było profesjonalne

stanowisko Energy Control – oferujące nie tylko testowanie na miejscu jakości przyniesionego materiału, ale także szeroką gamę dobrze wydanych i rzetelnych informacji o odpowiedzialnym stosowaniu najprzeróżniejszych narkotyków, z etanolem na czele. Harm reduction pełną gębą!

Obok strony „zaangażowanej” zabrakło mi także znanych z innych targów przykładów kreatywnego zastosowania konopi – brak było stoisk z kosmetykami, ciuchami, czy przybliżającej prężnie ostatnio rozwijające się oparte o konopie budownictwo (choć ten akurat wątek rozwinięty był na jednym z wykładów).

O powadze targów świadczy także oferta wykładów i prelekcji – w Maladze, pewnie także ze względu na skromny charakter imprezy nie była on oszalałająca, ale znalazło się kilka ciekawych pozycji. Szczególnie interesujący był wykład sympatycznej parki z madryckiego klubu konopnego o tym, jak kierować i założyć własny klubik (szczegóły i wywiad – w następnym „Spliffie”), nie mogło też zabraknąć kilku wykładów poświęconych zastosowaniom medycznym (co ciekawe jednak, pomimo szerokiej konsumpcji i sporej społecznej świadomości, medyczne zastosowania cudownego krzaka nie są w Hiszpanii tak popularne jak chociażby u naszych południowych sąsiadów) oraz wystąpienia przedstawiciela lokalnej, andaluzyjskiej Federacji Związków Konopnych FAC Andalucía.

Kilka słów o samej organizacji. Wbrew stereotypowi hiszpańskiej mañany ogarnięcie przedsięwzięcia nie pozostawiało wiele do życzenia – prelekcje odbywały się o czasie, wszystkie stoiska znajdowały się tam, gdzie miały wedle festiwalowego przewodnika, a sama ta broszurka przygotowana była z dbałością o szczegóły, łącznie z interesującym wprowadzeniem w turystyczne walory Málaga. Również strona internetowa targów przygotowana została z dbałością o szczegóły, łącznie z precyzyjnym opisem lokalizacji imprezy. Jedynym mankamentem mógł być tylko brak informacji po angielsku – o ile nie brakowało ich na stronie, czy w broszurce, o tyle na samych targach gość nie władający uroczym językiem Cervantesa mógł poczuć się nieco zagubiony, brak tłumaczenia szczególnie doskwierać mógł podczas prelekcji. Jest to tym bardziej dziwne, że Málaga jest najlepiej skomunikowanym zresztą Europy miastem Andaluzji, dla większości turystów spoza Hiszpanii stanowiąc swoistą bramę do Costa Blanca – i co za tym idzie, jest wyjątkowo popularna wśród przybyszów z chłodniejszych części naszego kontynentu. Brakowało też chyba części „nocnej” – o ile w trakcie targów przygrywał sympatyczne psy-trance'y lokalny DJ, o tyle miłym akcentem byłoby coś w rodzaju „oficjalnego afteru” dla uczestników targów w jednym z malagańskich klubików.

Impreza Spannabis Málaga nie jest z pewnością jedną z najważniejszych w branży, ani największych w Hiszpanii, nie jest też może warta wycieczki jako cel sam w sobie, tym niemniej, warta jest przynajmniej objazdu, jeżeli kiedyś odwiedzić w czerwcu Andaluzję. Jeżeli dodać do tego sympatyczne otoczenie, niezmiernie pogodę i ogólne wylajtowanie, dwa dni na targach w przyszłym roku mogą stać się niezłym uzupełnieniem dłuższej wyprawy.

Informacje praktyczne:

Málaga jest zdecydowanie najlepiej skomunikowanym z miast Andaluzji – do położonego blisko miasta portu lotniczego latają samoloty z całej Europy, od nas – z Wrocławia i Krakowa (Ryanair). Ceny są niezłe, choć trzeba przygotować się na to, że od czerwca do sierpnia trwa sezon turystyczny, co może wiązać się z ich podwyżką. Średnia temperatura w czerwcu to 26 stopni, morze jest już ciepłe i choć lokalne plaże nie są najpiękniejsze (polecam wycieczkę do Nerja, bądź Kadyksu), to kąpiel jest jak najbardziej możliwa. W zasięgu jednodniowej wycieczki znajdują się Sevilla, Cordoba, Granada i Ronda, w samej Maladze warto odwiedzić CAC (Centrum Sztuki Współczesnej), Muzeum Picassa i arabski pałac – Alcazabę.

Kilka przydatnych zwrotów:

fumar – palić
¿ tienes...? - czy masz?
porro – ogólnie – trawka, szczegółowo – skręty
hashish, chocolate -hashysz
papel de fumar/liar – bletki
estar ciego – być spalonym
tengo hambre – jestem głodny :)

Spannabis 2013 Málaga

31 maja – 2 czerwca

patronat prasowy: Cannabis Magazine, El Cultivador, Guia del canamo de Espana y Portugal

Robert Kania



REKLAMA

@ zamowienie@growbox.pl
 501 788 882
 7406213

www.GROWBOX.pl

Przeczytaj!

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marijuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny zawsze znajdują się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja „Gazety Konopnej – SPLIFF” dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania. Jesteśmy członkiem ENCOD – Europejskiej Koalicji dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych oraz Deutscher Hanf Verband (Niemiecki Związek Konopny).

Spliff – Gazeta Konopna to periodyk wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej.

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam. Zawarte w publikowanych tekstach poglądy autorów niekoniecznie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Gazeta dla osób powyżej 18 lat.

Stopka Redakcyjna

Wydawca:
Eurolistek LTD.
Rykestr. 13
10405 Berlin

Redakcja:
Wojciech Skura - wojtek@spliff.pl
Maciej Kowalski - maciek@spliff.pl

Współpraca:
@udiomara, Barbara Grzeszcz, BBR, Graba, Kimo, Robert Kania, Lutek, Szymek, Stelios Alewras. Rafał „squart” Grudziński (KonopiaLeczy.pl)

hyperreal.info, Konoptikum.cz, HanfJournal.de, konopravda.com

Grafika:
Tomasz S. Kruk - grafik@spliff.pl

Foto: redakcja, Toudy, internet, PM, Ewa Przybylska

Dystrybucja:
biuro@spliff.pl

Druk:
Union Druckerei Weihmar GmbH

Reklama:
biuro@spliff.pl

Korekta:
Karolina Szczerba

Chcesz pisać do Spliffa? Zapraszamy do współpracy! Szczególnie mile widziane teksty na temat zastosowań konopi w przemyśle i medycynie, jak również kwestiom uprawy. Na propozycje czekamy pod adresem redakcja@spliff.pl

Inhalatory z konopi

Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że na astmę cierpi przeszło 3,5% populacji, czyli około 250 milionów osób. Każdego roku z powodu napadów duszności umiera co dziesiąty astmatyk. Najpopularniejsze metody leczenia bazują na chemicznych inhalatorach, często zawierających sterydy. Istnieje jednak alternatywna, naturalna metoda leczenia i choć może wydawać się to zaskakujące, jest nią marihuana.

Dla astmatyków naturalnym odruchem jest unikanie palenia jakichkolwiek substancji. Jest to spowodowane faktem, że ich drogi oddechowe nie funkcjonują poprawnie, a dym ma szczególnie niekorzystny wpływ na oskrzela. To właśnie one są główną przyczyną choroby. Tworzą w klatce piersiowej rozgałęzione drzewo, którego zadaniem jest transport powietrza do płuc. Najdrobniejszą częścią tego złożonego systemu są oskrzeliki, które mają mniej niż milimetr średnicy. W ludzkich płucach znajduje się ich ponad trzydzieści tysięcy. Ściany oskrzeli wyścielone są błoną śluzową, która umożliwia czynne przemieszczanie się powietrza po drzewie oddechowym. Nadprodukcja tej wydzieliny, prowadzi do utrudnień w wymianie powietrza i powoduje duszność. To pierwszy z mechanizmów napadu astmy. Drugi to skurcze mięśni gładkich, regulujących średnicę oskrzeli. W momencie ataku choroby mięśnie zwężają drogi oddechowe i dodatkowo utrudniają przepływ powietrza. Cały mechanizm aktywuje się w reakcji na konkretny bodziec, którym może być na przykład skrajnie zimne i gorące lub zanieczyszczone powietrze czy wysiłek fizyczny. Ataki mogą mieć również podłoże alergiczne, wtedy aktywatorami są na przykład pyłki, kurz, pióra czy sierść. W zależności od bodźca, astma może przybierać różne postaci, które klasyfikuje się

„ Kannabinoidy działają podobnie do salbutamolu, jednak organizm reaguje na nie dużo szybciej, a ulga trwa znacznie dłużej. ”

ze względu na etiologię (przyczynę), stopień nasilenia przebiegu czy stopień kontroli.

W medycznej terminologii astma zwana jest również dychawicą i opisuje się ją jako chorobę zapalną dróg oddechowych. Cechuje się nawracającymi napadami duszności i kaszlu, występującymi

ciąg dalszy na następnej stronie



Vaporyzacja za rozsądną cenę?

Drodzy Czytelnicy, spacerując tak jak nieraz i wy... ciemnymi uliczkami miast, miasteczek i wsi... krętymi korytarzami korporacji mniejszych i większych... zastanawiamy się czasem w jaki bezpieczny sposób, wprowadzić element baśniowy do tej naszej szarej rzeczywistości, z którą musimy zmagać się co dnia. Nierzadko narażamy się na niezrozumienie bądź nietolerancję ludzi i prawa. Jedną z alternatyw do bezpiecznej konsumpcji jest bezdymna fajka oparowa firmy VAPONIC. To ciekawy hiszpański produkt pomyślany tak by poręcznie i niepozornie skorzystał z dobrodziejstw mieszanek ziół, inhalując się samą ich esencją. Prosta szklana konstrukcja pozwoliła nam bezpiecznie wdychać roślinną esencję bez dodatku substancji smolistych, znajdujących się w dymie powstającym w procesie spalania. Jest to ciekawa alternatywa na spożycie suszu dla ludzi którzy nie lubią zapachu i smaku dymu oraz dla ludzi chorych, którzy potrzebują regularnie i jak najbardziej bezinwazyjnie zażywać lekarstwo. Użycie tej „fajki” zgodnie z instrukcją zawartą w opakowaniu niweluje także pojawienia się zapachów, których nie wszyscy muszą lubić i tolerować. Susz umieszczony w „fajce” należy podgrzać (najlepiej zapalniczką żarową) aż do odpowiedniej temperatury by zaczął parować a jeszcze się nie spalać. Przyjmujemy wtedy tylko czyste substancje roślinne a unikamy jak wspominałem wcześniej, substancji smolistych. Wymaga to jednak cierpliwości, ponieważ obsługa z pozoru prostego urządzenia okazuje się trochę bardziej skomplikowana niż mogłoby się nam wydawać.

Tyle mówi teoria a jak ten sprzęt sprawdza się w praktyce?

Po pierwsze moim skromnym zdaniem fajka firmy VAPONIC przypadnie do gustu ludziom, którzy podobnie jak i ja, spożywają niewielkie ilości ziołowego suszu a dla których jakość a nie ilość spożytej mieszanki ma duże znaczenie. Trzymając się wskazówek zawartych w instrukcji można po prostu delektować się spożywanymi roślinami. Mówiąc krótko smak, zapach... jest po prostu super :) Największym problemem, który rozwiązaliśmy jednak metodą prób i błędów, jest odpowiednio podgrzanie suszu, tak byśmy cenne lecznicze substancje przyjmowali w procesie parowania (na zasadzie inhalacji) a nie spalania. Mówiąc prosto, bardzo łatwo podgrzewając susz doprowadzić do jego zapalenia a nie o to w tym urządzeniu chodzi.

Jednakże wszystko ma swoje plusy i minusy. Dla miłośników „old school” którzy nie przywykli do palenia roślinnych mieszanek ziołowych w postaci jointów, skrętów itp. a którzy nadal są wierni popularnym w czasach naszych ojców i dziadków cygarniczkom (szklana lufka) – fajka firmy VAPONIC będzie wprost rewolucyjnym urządzeniem. Poprzez swoją konstrukcję i wytrzymałość (hartowane szkło) umożliwia bezstratne spalanie mieszanek ziołowych nie narażając palacza na oparzenie i przypadkowe wciągnięcie tzw. „cukierka”. Także palacze tytoniu używając tej „fajki” mniej szkodzą swojemu zdrowiu ponieważ przyjmują mniej substancji trujących.

Następną grupą, do których produkt VAPONIC jest skierowany są ludzie chorujący na wszelkie schorzenia, dla których przyjmowanie leczniczych substancji roślinnych jest lekarstwem a często koniecznością, pozwalającą na w miarę normalne funkcjonowanie, bez bólu, torsji oraz innych nieprzyjemnych objawów chorobowych. Bardzo często ludzi chorych nie stać na zakup profesjonalnych inhalatorów, ponieważ większość swoich skromnych dochodów muszą wydawać na potrzebne leki. I również w tym wypadku fajka-inhalator którą możemy kupić za stosunkowo niewielką cenę w naszym internetowym sklepie, jest bardzo efektywnym i tanim rozwiązaniem. Podsumowując inhalator VAPONIC ma zdecydowanie więcej zalet niż wad. Jednakże nie można wspomnieć np.: o trudności w czyszczeniu urządzenia oraz braku zapasowej metalowej siateczki (dość szybko się zatyka) chroniącej przed



dostaniem się gorącego suszu do naszych płuc. Na koniec jako ciekawostkę możemy dodać, iż kupując to proste i przemysłowe urządzenie dostajemy nijką gratis, ciekawy, niepozorny pojemnik (wraz z wyciorem do czyszczenia), chroniący je tym samym przed uszkodzeniem i zapewniający jego bezpieczeństwo w czasie transportu.

Dr Jekyll i Mr Hyde

REKLAMA

growshop
PLANTATOR

GrowShop oferuje:

Oświetlenie
Wentylacja
Nawozy
Podłoże

10 Lat doświadczenia w branży
PLANTATOR.COM.PL

Urządzenia Pomiarowe
Najlepsze Boosty
Ukorzeniacze
1518455
724 923 759

Poznań



szczególnie w nocy i nad ranem. Jest schorzeniem przewlekłym i nie można się z niej całkowicie wyleczyć. Istnieje jedynie możliwość kontrolowania astmy na tyle, by uciążliwe objawy nie przeszkadzały w codziennym funkcjonowaniu. Leczenie polega na długoterminowej profilaktycznej terapii, w której przyjmuje się leki przeciwzapalne. Stosuje się je w postaci wziewnej, poprzez małe urządzenia zwane inhalatorami. Zawierają one kortykosterydy (np. budesonid), które zmniejszają stan zapalny i towarzyszący mu – obrzęk oskrzeli. W wypadku nagłego ataku astmy, stosuje się doraźne leki rozkurczające oskrzela (ang. bronchodilators), takie jak na przykład słynny salbutamol, teofilina czy bromek ipratropium. Powodują one zwiotczenie mięśni, rozkurczając tym samym oskrzela i poszerzając tunele powietrzne dróg oddechowych. Przynoszą ulgę w spłyconym i świszczącym oddechu, kaszlu i ucisku odczuwalnym w klatce piersiowej. Niestety środki te wywołują niepożądane efekty uboczne, takie jak bezsenność, drżenie i mdłości, a steroidy stosowane dłużej niż kilka miesięcy mogą prowadzić nawet do utraty masy kostnej, zapaści czy krwawień.

Palenie naturalnej marihuany nie wywołuje tak drastycznych skutków ubocznych i uniedogodnień jak dostępne leki na receptę, zachowując przy tym wszystkie właściwości leku doraźnego. Kannabinoidy działają podobnie do salbutamolu, jednak organizm reaguje na nie dużo szybciej, a ulga trwa znacznie dłużej. Konopie zwiększają pojemność płuc – pozwalają złapać głębszy oddech. Ważne jest również to, że palenie jointów zapewnia lepszą możliwość kontrolowania dawek. Zaciągając się odpowiednią ilość razy, można dozować lekarstwo w zależności od potrzeby. Inhalatory z apteki nie dają takiej możliwości. Ich dawka zawsze jest taka sama, niezależnie od nasilenia ataku. Możliwość regulacji dawki w przypadku marihuany jest również istotna przez wzgląd na zróżnicowanie jej mocy w zależności gatunku, metody produkcji i pochodzenia ziele. Syntetyczne inhalatory w przypadku przekroczenia dawki mogą powodować silne bóle głowy, przyspieszone bicie serca oraz nadmierne rozszerzenie oskrzeli, co z kolei przekłada się na tendencję do sennaści. Marihuany jak wiadomo nie da się przedawkować, więc niezależnie od ilości, nie trzeba obawiać się nadmiernego rozkurczu oskrzeli i innych skutków ubocznych.

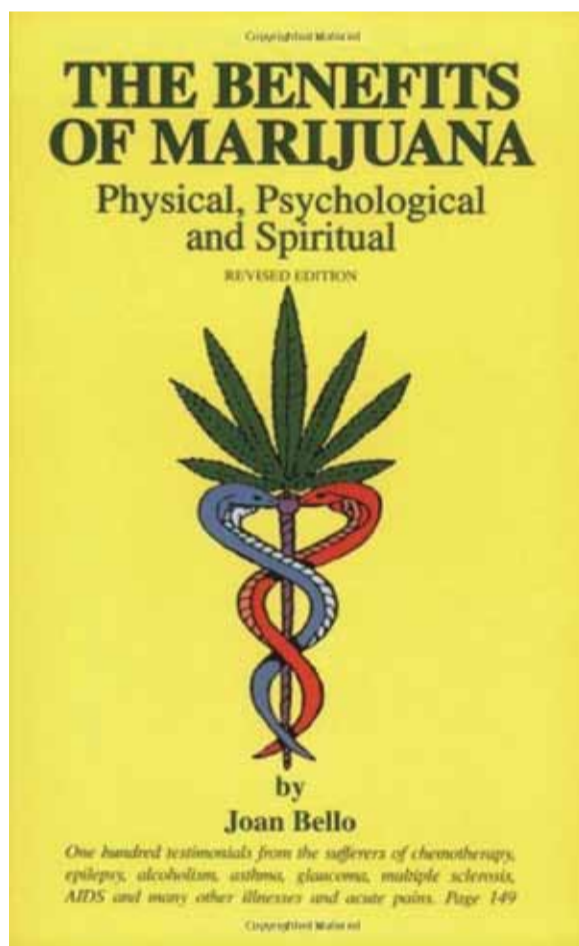
Nasi przodkowie świetnie zdawali sobie sprawę z faktu, że konopie przynoszą ulgę w problemach z oddechami. W Indiach wykorzystywano je w leczeniu dychawicy już tysiąc lat przed naszą erą. Jeszcze do roku 1800 lekarze zalecali palenie konopi na wszelkie komplikacje oskrzelowe. Dopiero w drugiej połowie dwudziestego wieku naukowcy zdecydowali się na zbadanie potencjału THC, jako alternatywy dla ówczesnych technik leczenia astmy. I tak już od przeszło czterdziestu lat, prowadzone są doświadczenia medyczne w tej dziedzinie. Jedno z pierwszych ukazało się w roku 1973 i było zatytułowane: „Single-Dose Effect of Marijuana Smoke” („Efekt pojedynczej dawki dymu z marihuany”). W konkluzji autor Loius Vachon stwierdza, że: „Dym z marihuany w odróżnieniu od tytoniowego, powoduje rozszerzenie oskrzeli zamiast skurczu i w odróżnieniu od opiatów nie powoduje centralnej depresji oddechowej”. Dwa lata później ukazały się wyniki kolejnego badania, które również potwierdza, że marihuana ma zbawienny wpływ na układ oddechowy. W artykule zatytułowanym „Effects of Smoked Marijuana in Experimentally Induced Asthma” („Skutki palenia marihuany w eksperymencie wywołanej astmie”), profesor Donald Tashkin potwierdził, że u 2% respondentów palących konopie, u których wywołał skurcz oskrzeli spowodowany intensywną

aktywnością fizyczną, nastąpiło natychmiastowe odwrócenie astmy wysiłkowej i hiperinflacji. Inne doświadczenie opublikowane w 1976 roku wykazało, że THC dostarczane za pośrednictwem inhalatora działa tak samo skutecznie, jak salbutamol. Rok później udowodniono, że marihuana jest silniejszym lekiem rozszerzającym oskrzela niż izoproterenol, który był powszechnie stosowany w leczeniu astmy w tamtych czasach. W 1978 roku w wyniku medycznego eksperymentu ustalono, że w zależności od dawki, konopie działają na oskrzela przez okres od 3 do 6 godzin. Dodatkowo stwierdzono, że THC podawane w niskich dawkach (50-200 ug) skutkowało lepszymi wynikami niż odpowiedniki na receptę, nie skutkując przy tym żadnymi efektami ubocznymi.

Przeciwnicy konopi twierdzą, że są one tak samo szkodliwe jak tytoń. Szereg badań jednak temu zaprzecza. Owszem dym z marihuany posiada niektóre toksyny, znajdujące się także w dymie tytoniowym, ale kannabinoidy działają na układ oddechowy inaczej niż papierosy. THC niweluje szkodliwe efekty działania dymu. Potwierdza to sprawozdanie National Institute on Drug Abuse (Krajowy Instytut ds. Nadużycia Narkotyków) z roku 1990. Prowadzone badania wykazały, że dym z marihuany i tytoniu wpływa na płuca w odmienny sposób. Papierosy powodują zwyrodnienie obwodowych dróg oddechowych i komorowych obszarów płuc, podczas gdy dym z czystej marihuany wpływa jedynie na duże drogi oddechowe i nie uszkadza ich na stałe. Potwierdza to również inne badanie, które wykazało, że wieloletnie palenie marihuany nie pozostawia negatywnych śladów zarówno w samych drogach oddechowych, jak i w pozostałych organach. To doświadczenie prowadzone było przez Narodowe Centrum Badań Toksykologicznych w USA. Przebadano 62 małpy, na których testowano różne stopnie intensywności zażywania marihuany. Od spożycia przeciętnego, przez regularne (dwa razy w tygodniu), aż do przewlekłego. Małpom podawano marihuanę przez rok. Po siedmiu latach przebadano je ponownie, podsumowując, że „(...) ogólny stan zdrowia małp nie został naruszony przez te lata”.

W roku 2000 Agencja Reutera opublikowała wyniki

„ O ile palenie trawki przypomina „bieganie po polu stokrotek”, to palenie papierosów porównać można do zamknięcia się w „małej szafie trujących oparów”.



doświadczeń profesora farmakologii wykładającej na Uniwersytecie Kalifornijskim – dr Daniele Piomelli. Badaczka odkryła, że poprzez ukierunkowanie receptorów kannabinoidowych w górnych drogach oddechowych, można kontrolować kaszel. Jest to niezwykle istotna informacja, ponieważ większość dostępnych obecnie metod leczenia (na bazie kodeiny) oddziałuje na ośrodek kaszlu w mózgu, a nie bezpośrednio na drogi oddechowe. W roku 2008 podano do informacji, że nie tylko naturalne, ale także syntetyczne kannabinoidy są w stanie przeciwdziałać astmie alergicznej poprzez zmniejszenie kaszlu i duszności. Potwierdzono znane, przeciwzapalne właściwości marihuany, która niweluje ilość cząstek zapalnych w oskrzelach. W tym samym roku ukazała się publikacja, z której można się dowiedzieć, że palenie czystej marihuany (bez domieszek tytoniu) nie zwiększa ryzyka wystąpienia problemów oddechowych, ani przewlekłej obturacyjnej choroby płuc (POCHP). Wyniki te ukazały się na łamach magazynu medycznego „Canadian Medical Association Journal” („Magazyn Kanadyjskiego Stowarzyszenia Medycznego”). Naukowcy przebadali prawie 500 kobiet i mężczyzn wybranych losowo, w wieku powyżej czterdziestego roku życia. Porównali historie spożycia marihuany i tytoniu badanych pod kątem występujących zaburzeń oddechowych. Wyniki ewidentnie wskazują na to, że palenie czystej marihuany ani nie zwiększa ryzyka zachorowania na POChP, ani nie pogłębia problemów oddechowych. Ciekawy punkt widzenia przedstawia autorka książki zatytułowanej „Benefits of Marijuana” („Korzyści z Marihuany”) z 2010 roku. Uważa ona, że o ile palenie trawki przypomina „bieganie po polu stokrotek”, to palenie papierosów porównać można do zamknięcia się w „małej szafie trujących oparów”. Joan Bello twierdzi, że podczas gdy

wdychanie dymu tytoniowego skutkuje zwiększonym biciem serca, zmniejszeniem żył i tętnic, a także skurczem mięśni układu oddechowego, to palenie marihuany wpływa na eliminację toksyn z drzewa oskrzelowego. Dzieje się tak, ponieważ serce zaczyna pompować krew trochę szybciej, ale nie stymuluje go tak bardzo, jak czynią to papierosy. Autorka uważa, że konopie zwiększając pracę serca powodują wzrost natlenienia organizmu. W efekcie inhalacji marihuany pęcherzyki w płucach wiotczeją, dzięki czemu następuje rozluźnienie otaczających ich mięśni. Wpływa to nie

„ Naukowcy stwierdzili w podsumowaniu, że jeśli istnieje coś takiego jak zespół amotywacyjny, to wydaje się on mieć wpływ jedynie na kilka pojedynczych jednostek.

tylko na poprawę oddechu, ale pozwala także lepiej wydychać wszystkie zanieczyszczenia.

Na przestrzeni ostatnich lat również ukazało się parę ciekawych badań. W jednej z najnowszych publikacji z 2011 roku naukowcy analizowali zależność między marihuaną a drogami oddechowymi. Doświadczenie



przeprowadzone przez znamienity zespół naukowy obejmowało przeszło dwadzieścia lat badań, które trwały od 26 marca 1985 do 19 sierpnia 2006 roku. Wyniki ukazały się pod tytułem: „Association Between Marijuana Exposure and Pulmonary Function Over 20 Years” („Związek Między Spożyciem Marihuany a Czynnością Płuc w ciągu 20 lat”). Zdołano przebadać w tym czasie aż 5115 kobiet i mężczyzn w czterech miastach USA. Na potrzeby doświadczenia palenie jointów w skali życiowej zostało wyrażone w „spliffach na rok”. Przyjęto, że rocznie wypala się 365 skrętów lub odpowiedników z wypełnionych cybuchów fajki. Udowodniono, że sporadyczne i rzadkie spożycie marihuany nie wpływa niekorzystnie na czynność płuc. Ponadto odnotowano, że palenie jednego jointa dziennie przez siedem lat zwiększa pojemność płuc o 1,6%. Najnowsze badania wskazują również, że THC nie koniecznie musi być palone, by zachować terapeutyczne właściwości oddziałujące na drogi oddechowe. Ryzyko związane z wdychaniem toksyn zawartych w marihuanie można bowiem ograniczyć poprzez wykorzystanie alternatywnych metod spożycia takich jak vaporyzery czy też produkty spożywcze takie jak ciastka, nalewki czy masło konopne.

Większość badań które ukazały się na przestrzeni tych czterdziestu lat potwierdza, że „konopne inhalatory” stanowią zdrową zieloną alternatywę dla dostępnych obecnie chemicznych metod leczenia astmy. Marihuana jest środkiem naturalnym, wolnym od nieprzyjemnych i niebezpiecznych skutków ubocznych. Ponadto działa znacznie szybciej i dłużej niż leki rozszerzające oskrzela dostępne na receptę.

BBR



AMSTERDAM

NIRVANA

*** Guaranteed Quality ***

Nirvana:

- AK-48
- Auroura Indica
- Blue Mystic
- Bubblelicious
- Chrystal
- ICE
- Indoor Mix
- Kaya Gold
- Master Kush
- Medusa
- Northern Lights
- Papaya
- PPP Pure Power Plant
- Short Rider
- Snow White
- Super Skunk
- Swiss Cheese
- Venus Flytrap
- White Castle
- White Rhino
- White Widow
- Wonder Woman

The Sativa Seedbank:

- Blackberry
- BlackJack
- Eldorado
- Full Moon
- Hawaii Maui Waui
- Haze #13
- Jock Horror
- N.Y.P.D. New York Power Diesel
- Raspberry Cough
- Royal Flush
- Sterling Haze
- Urban Poison



NEW

STRAINS!!

The Sativa Seedbank



ALL STRAINS IN NATURALLY OCCURRING AND 100% FEMINISED SEEDS!!

Guaranteed Quality



100% FEMALE SEEDS

www.nirvana.nl